

Jak cygański tabor

Małżeństwo Bronisława i Kazimierz Rodziewiczowie, oboje już od dawna na emeryturze, od wielu lat, od wczesnej wiosny aż do późnej jesieni, biwakują nad jeziorem Jagodne w pobliżu wsi Kozin. Zakupiony kiedyś okazjonalnie barakowóz pełni funkcję wcale solidnego campingu. Pan Kazimierz, były żołnierz formacji polskich na Zachodzie i uczestnik bitwy pod Monte Cassino zwierza się, że od maja, jak tylko rozbił swój obóz, nie był w Głizku, gdzie mieszka przez pozostałą część roku.

Z kolei pani Bronisława,

także kombatant II wojny światowej, opowiada z humorem, jak to któregoś dnia zapuścili się w ten odległy zakątek turyści zagraniczni, starsze już małżeństwo z Niemiec Zachodnich. W pewnym momencie Niemka powiedziała wystraszonemu głosem (pani Bronisława dobrze zna język niemiecki): — zwracamy, to chyba tabor cygański. Ale potem bardzo im się spodobał ten sposób spędzania lata i jeszcze raz odwiedzili biwak nad jez. Jagodne i jego sympatycznych gospodarzy.

Reszta „LzG” na str. 4

Twarcz lata



Oto pierwsza kandydatka.

Dziś i jutro obraduje Sejm

Dzisiaj rozpoczynają się dwudniowe obrady Sejmu. Posiedzenie to ma zamknąć rozpoczęcia w marcu sesji wiosennej, a jego obszerny porządek dzienny przewiduje sfinalizowanie wielu spraw podjętych podczas sesji.

Przede wszystkim — sprawa absoluturum dla rządu. Z wnioskiem o nie wystąpił Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów po dokonaniu (podobnie jak i pozostałe komisje parlamentarne w ostatnich tygodniach) oceny efektów gospodarczych. Do debaty — po sprawozdaniu komisji, które przedstawił poseł Danuta Juzala — zapisało się prawie 20 posłów. Przedstawione będzie również stanowisko NIK, która wskazując na nieosiągnięcie w ubr. — mimo znacznego postępu w gospodarce — założonych celów w zakresie równowagi, sygnalizuje, że 80 proc. wysokiego przyrostu akumulacji osiągniętego przez przedsię-

biórstwa wynikało z podwyżek cen, a nie było rezultatem poprawy gospodarowania.

ciąg dalszy na str. 2

Tydzień tradycji grunwaldzkiej

W ramach „Tygodnia tradycji grunwaldzkiej” na Ziemi Olsztyńskiej rozpoczął się centralne uroczystości 577 rocznicy zwycięskiej bitwy z wojskami krzyżackimi.

W szkole w Stębkach odbyło się wyjazdowe posiedzenie Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Grunwaldzkiego. Było ono poświęcone planom zagospodarowania przestrzennego zespołu grunwaldzkiego oraz kształtowaniu krajobrazu okolic Pola Grunwaldzkiego. (PAP)

13 transplantacja

Oby szczęśliwi!

13 bm. w późnych godzinach wieczornych zespół specjalistów z Kliniki Kardiologii i Kliniki Akademii Medycznej w Zabrze pod kierunkiem doc. ZBIGNIEWA RELIGI przeprowadził 13-ą udaną transplantację serca 36-letniemu pacjentowi z wrodzonymi wadami serca. Dawcą serca był 29-letni mężczyzna z Pulawy, który zginął w wypadku drogowym. Pacjent czuje się dobrze. (PAP)



Zagle (zamiast wina), kobiety i śpiew! Jeszcze tylko trochę letniego, ciepłego wiatru. Fot. Zdzisław Lenkiewicz

Korea Południowa

Czystka w partii rządzącej

Rządząca w Korei Południowej Demokratyczna Partia Sprawiedliwości (DJP), utworzona w swoim czasie dla udzielania poparcia dyktatorowi Czon Du Hwanowi, wszelkimi sposobami odcina się obecnie od niepopularnego reżimu.

DJP usiłuje obecnie wybić się w oczach ludności i pozyskać dodatkowe głosy podczas planowanych wyborów prezydenckich. Szef partii rządzącej Ro To Wu zastosował kolejny manewr — przeprowadził czystkę partyj-

nego kierownictwa, pozbywając się najbardziej skompromitowanych osób — generałów, którzy udzielili dyktatorowi nieograniczonego poparcia w przejęciu władzy, a

ciąg dalszy na str. 2

ZSRR

Masowe zatrucie ciekłym chlorem

7 lipca na stacji kolejowej Anna pod Aszchabadem nastąpił wyciek ciekłego chloru z cysterny przewozonej z Pawłodarskich Zakładów Chemicznych. Zatruci uległo 200 osób. Dziennik „Prawda” zamieścił korespondencję o okolicznościach tego wypadku. W korespondencji stwierdza się, że nieodpowiedzialność i nie-

umiejętność pracy w warunkach wyjątkowych przejawiało kierownictwo filii Aszchabadzkiego Oddziału Kolei Środkowoazjatyckich. Już na wcześniejszej stacji Mary okazało się, że cysterna wioząca ciekły chlor jest w złym stanie, niemniej włączono ją do składu idącego do Aszchabadu.

ciąg dalszy na str. 2

Kontakty naukowców z PB

Białystok — Tucson

INFORMACJA WŁASNA

Na zaproszenie rektora Politechniki Białostockiej — prof. dr. hab. inż. Mieczysława Banacha od wczoraj gości w tej uczelni wybitny uczynek amerykański — prof. dr. C. S. Desai. Dyrektor Instytu-

tutu Budownictwa Lądowego i Mechaniki Inżynierskiej Uniwersytetu Arizony w Tucson jest zarazem przewodniczącym międzynarodowego komitetu naukowego do spraw zastosowania metod komputerowych w geomechanice. Prof. Desai uzyskał uznanie także jako autor cenionych pozycji z zakresu metod komputerowych, zagadnień geomechaniki i geotechniki inżynierskiej. Wizyta amerykańskiego naukowca w PB, to wynik współpracy łączącej naukowców białostockich z amerykańskimi. (Z)

Nowa stolica Argentyny

Rząd argentyński zatwierdził harmonogram przeniesienia w ciągu trzech lat stolicy kraju z Buenos Aires do dwóch bliźniaczych miast Viedma i Carmen nad rzekę Rio Negro w północnej Patagonii oraz powołał specjalny organ „Enteap” mający sprawować ogólny nadzór nad całą tą operacją.

Koszty tej operacji, szacowane na 4,5 do 12 mld. dol., w 58 proc. mają być pokryte z pożyczki, którą rząd ma nadzieję uzyskać w Banku Światowym i na rynkach międzynarodowych.

Ustawa w sprawie przeniesienia stolicy Argentyny na nowe miejsce, weszła w życie 8 czerwca. Nie ustalono jeszcze, jak będzie brzmieć jej nazwa. Oba miasta nad Rio Negro położone ok. 900 km na południe od Buenos Aires, liczą łącznie 55 tys. mieszkańców, ale zakłada się, że z chwilą przekształcenia ich w nową stolicę, liczba mieszkańców wzrośnie do 300 tys. (PAP)

ciąg dalszy na str. 2

Narodził się w Białymstoku

Najłatwiejszy język świata

Esperanto ma już 100 lat. Za dwa tygodnie w Warszawie rozpocznie się Światowy Kongres Esperantystów.

— Co słychać u białostockich esperantystów? — zwrócił się do przewodniczącego Zarządu Oddziału Wojewódzkiego Polskiego Związku Esperantystów — Grażyna Kraszewskiej.

— Żyjemy Kongresem, który rozpoczyna się 26 lipca a trwać będzie do 1 sierpnia. Mamy z tej okazji zapowiedzieć wielu gości, w Białymstoku, mieście narodzin twórcy języka, dr. Ludwika Zamenhofa. Już 21 lipca przybędą do nas autokary z uczestnikami II O-

limpiady Szachowej Esperantystów.

— To na początek, bo prawdziwa nawała gości spodziewana jest w kilka dni później?

— W środę, 29 lipca przybędzie około 1,5-2 tys. osób. Będą to uczestnicy Kongresu.

Ale poza nimi zapowiedzieli przyjazd esperantysty nie biorący udziału w Kongresie. Mamy już zgłoszenia od kolegów z Czechosłowacji, Jugosławii, Holandii, Francji, Hiszpanii. Przygotujemy spotkania mogące przybliżyć naszą kulturę i obyczaje. Będą się one odbywały w jednym z białostockich klubów oświatowych.

— Aż się prosi założenie w Białymstoku Biura Turystyki

ciąg dalszy na str. 2



Spotkanie w Warszawie

■ WARSZAWA — 14 bm. przewodniczący Rady Państwa Wojciech Jurekiewicz przyjął ambasadora Eugeniusza Wyżnera — zastępcę sekretarza generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych.

G. Gorla tworzy rząd

■ RZYM — Prezydent Wojciech Jurekiewicz przyjął misję utworzenia nowego rządu byłego ministra Skarbu Giovanni Gorla, reprezentującego Chrześcijańską Demokrację.

Wizyta delegacji KRL w Polsce

■ WARSZAWA — Na zaproszenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w ostatniej dekadzie lipca przybędzie do Polski z oficjalną wizytą przyjaźni delegacja partyjno-państwowa Kampuchajskiej Republiki Ludowej z sekretarzem generalnym Ludową Rewolucyjną Partią Kampuchajską i przewodniczącym Rady Państwa KRL, Heng Samrinem.

Rozmowy Dizdarević — Genscher

■ BONN — Związkowy sekretarz spraw zagranicznych SFRJ Rado Dizdarević spotkał się w miejscowości Maltzahn z szefem zachodniemieckiej dyplomacji Hansem Dietrichem Genscherem. Tematem rozmowy był rozwój stosunków dwustronnych z szczególnym uwzględnieniem współpracy gospodarczej oraz kwestii międzynarodowej, w tym stan stosunków między Wschodem i Zachodem.

H. Kohl w Pekinie

■ PEKIN — Zachodniemiecki kanclerz, przebywający z rodziną w wizycie oficjalnej w Chinach, spotkał się wczoraj z przywódcą chińskim, Deng Xiaopingiem.

Delegacja radziecka w Izraelu

■ KAIR — Radziecka delegacja konsularna, przybyła do Tel. Awium, na jej czele stoi zastępca kierownika Wydziału Konsularnego Radzieckiego MSZ, Jewgienij Antipow. Z Pracownicy radzieckiego MSZ odbędą rozmowy z przedstawicielami władz izraelskich na temat rozróżniania technicznych kwestii o charakterze konsularnym, związanych z przebiegiem w Izraelu obywateli radzieckich — posiadaczy paszportów ZSRR.

Delegacja zapozna się też na miejscu ze stanem nieruchomości, będących własnością ZSRR oraz omówi ze stroną izraelską kwestie dotyczące u

porządkowania ich statusu prawnego. (opr. nil)

Jutro w „Gazecie”

Wymogi oszczędzania groszem spowodowały, że wiele zakładów i instytucji, które dotychczas korzystały z kursów prowadzonych przez TWP, coraz trudniej znajduje ziółki na oświetlenie, szczególnie dla dorosłych. W ubr. białostockie TWP rozesłało informator o możliwościach świadczenia usług szkoleniowych do ponad 1,5 tys. organizacji i instytucji. Zainteresowania ofertą wy-

POMNAŻANIE ZYSKÓW

— Minęło już pół roku a my do obecnej chwili nie znamy decyzji o wielkości przyznanych ulg — mówi z wyrazem złości zastępca dyrektora Zakładu Podręczników i podręczników „Unitra-Unitech” w Lipsku, Franciszek Toczyński. — Jak to planować rozwój zakładu w dłuższej perspektywie? Gubi nas doraźność działań.

ELEKTRONIKA NAD BIEBRZĄ

Przebieg pieniędzy nie był udukiem w województwie i wszelkie rachunki Zenon W. trzymał w swoim biurku. Zarząd zadowalał się oświadczeniami a przeświadczeniami o trzeba. Zenon W. — jak to zwykle bywa — przechrzątył sam siebie. Sam bowiem dostarczał dowody swojej winy.

PLANTACJA

Nie palić trawy!

Policja aresztowała 52-letniego robotnika rolnego we wioskiej prowincji Puglia, Giuseppe Margiottę pod zarzutem spowodowania niebezpiecznej sytuacji na drodze. Bezdrożki Włoch podpalili trawę i kłosa przy drodze w pobliżu miasta Fogia, na południu Włoch. Gesty, którym ogarnął szosę, stał się przyczyną tragicznego w skutkach karambolu z siedmiu samochodów. W katastrofie zginęło osiem osób, w tym małżeństwo z dwiema córkami w wieku 6 i 9 lat. Jak ustalono podczas śledztwa, bezpośrednim powodem karambolu było nagłe wciśnięcie hamulca przez jednego z kierowców, który niespodziewanie stracił widoczność po wjechaniu na spowity gęstym dymem odcinek szosy. (PAP)

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 163 (11 158) Białystok — Łomża — Suwałki, środa, 15.07.1987 r. Wydanie 1, 2 Cena 10 zł

Budowlańcy i bobo-fruity

Dzieci niecierpliwia się

INFORMACJA WŁASNA

Niektóre holenderskie odmiany marchwi charakteryzują się zmniejszoną tendencją do wchłaniania azotynów i kumulowania kadmu. Zaleca się je szczególnie dzieciom, które są najbardziej narażone na szkodliwy wpływ tych „wyziewów cywilizacji”.

Białostockie Zakłady Przemysłu Owocowo-Warzywnego sprowadziły z Holandii dwie takie odmiany i obślasy nimi — na razie — polska doświadcza. W krótkim

czasie przedsiębiorstwo zamierza wśród swoich kontrahentów upowszechnić nasionową marchew. Będzie ona jednym z surowców do produkcji... białostockich bobo-fruitorów. Oprócz soczków marchwiowych dzieci otrzymają także napoje jabłkowe, gruszkowe, morelowe, a czarnej porzeczki jak również ich kombinacje.

Przed trzema laty kilka przedsiębiorstw branży rolnospożywczej zgłosiło gotowość uruchomienia produkcji bobo-fruitorów, po które dziś jeszcze

ciąg dalszy na str. 2

Konferencja prasowa Jerzego Urbana

Na wczorajszej konferencji prasowej rzecznik rządu JERZY URBAN powiedział m.in., że Polska i Watykan zajęły pozytywne stanowisko w sprawie podniesienia na wyższy szczebel stosunków dyplomatycznych. Obecnie trwają prace, które zaawansować mogą proces zmierzający do podniesienia rangi wzajemnych stosunków.

Polska — poinformował rzecznik — weźmie udział w europejskiej regionalnej konferencji MOP, która odbędzie się we wrześniu w Genewie oraz w 71 sesji Międzynarodowej Konferencji Pracy. Po tych konferencjach Polska rozważy i zdecyduje kwestie swojego członkostwa w MOP. Równolegle niosące się sprawy płatności składki w Międzynarodowej Organizacji Pracy.

ciąg dalszy na str. 2

Plenum CK SD

25-procentowy, docelowy udział drobnej wytwórczości w ogólnej produkcji przemysłowej kraju oraz rzeczywiste równouprawnienie przemysłu terenowego, rzemiosła, spółdzielczości pracy i usług z innymi sferami ekonomii, to kwestie dyskutowane wczoraj na Plenum Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego. Rozwój drobnej wytwórczości powinien stać się jedną z dróg przebudowy gospodarki narodowej w Polsce. (PAP)

Wyjaśnienie Urzędu Cel Jugosławii

W Związkowym Sekretariacie ds. spraw Informacji w Belgradzie wczoraj akredytowanym w Jugosławii korespondentem polskim wyjaśnienie Związkowego Urzędu Cel SFRJ.

W wyjaśnieniu nawiązuje się do faktu, iż w ostatnich dniach w polskich środkach masowego przekazu pojawiło się wiele materiałów dotyczących postępowania Jugosłowiańskich służb celnych wobec obywateli polskich, którzy podróżują do Jugosławii lub przejeżdżają przez nią tranzytem.

W tym kontekście, na podstawie informacji z urzędów celnych i analiz sytuacji, Związkowy Urząd Cel SFRJ stwierdza:

1) Jugosłowiańskie służby celne kontrolujące obywateli polskich postępują w sposób identyczny, jak wobec innych podróżnych, czy wobec obywateli jugosłowiańskich.

2) Nie zostały wprowadzone żadne szczególne przepisy regulujące prawa podróżnych, ani też nie istnieją szczególne przepisy odnoszące się do obywateli polskich. Służby celne postępują wobec wszystkich podróżnych zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Niebezpieczne linie

Jak wynika z badań przeprowadzonych ostatnio przez amerykańskich naukowców, pole magnetyczne wytwarzane przez przewody elektryczne linii wysokiego napięcia może być czynnikiem zwiększającym niebezpieczeństwo zachorowań na raka u dzieci.

Opublikowany w Nowym Jorku raport przedstawia dane zebrane przez kilkunasto-

osobowy zespół w latach 1978 — 83 w regionie Denver (stan Colorado, USA).

Dane te dowodzą, iż istnieje współzależność między zachorowalnością dzieci na białaczkę i raka mózgu a faktem, że w pobliżu ich miejsca zamieszkania przebiegały linie wysokiego napięcia. (PAP)



Ostatnie ciepłe dni sprawiły, że w lasach pojawiły się kurki i podgrzybki. Codziennie znaczne ich ilości trafiają do zakładów przetwórczych i punktów skupu.

NA ZDJĘCIU: sortowanie grzybów przeznaczonych na eksport. CAF — R. Janowski

pogoda

DZIS — zachmurzenie małe i umiarkowane. Temperatura maksymalna 18-20 st. C; temperatura minimalna 8-10 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany, północny i północno-wschodni.

JUTRO — bez istotnych zmian.

MIĘNIJ — Henryka, Włodzimierza. (12)

Dziś i jutro obraduje Sejm

Ciąg dalszy ze str. 1

Z zamierzeniami na najbliższą przyszłość wiąże się przede wszystkim reforma gospodarcza w świetle rezultatów konsultacji społecznych. Przedstawiciele władzy i opozycji w Sejmie znajdują się już w fazie wstępnej. Przypomnijmy, że tezy w sprawie II etapu przedyskutowały już i wyrobiły sobie poglądy — wszystkie komisje sejmowe.

Ustawa o rzeczniku praw obywatelskich ma być drugim w wlośnej sesji — po ustawie o konsultacjach społecznych i referendum — aktem natury ustrojowej związanym z demokracją społeczną. Obecnie odebędzie się drugie czytanie poselskiego projektu ustawy o rzeczniku, a sprawozdanie komisji sejmowych złożą pos. Elżbieta Gack.

Już zapewne w drugim dniu obrad pos. Tadeusz Bilski przedstawi sprawozdanie komisji o projekcie nowelizacji

Prawa Lokalowego, który wywołał szeroki odzew wśród zainteresowanych, a jest nim praktycznie każdy. Dowodem była obfita korespondencja pod adresem Sejmu. Prace komisyjne trwały długo, od listopada ubr. Dodajmy, że w Sejmie znajduje się już rządowy projekt nowelizacji ustawy o podatku dochodowym, odzwierciedlający nowe podejście m.in. do kwestii zamiany mieszkań.

Jeszcze cztery projekty ustaw znajdują się na porządku dziennym posiedzenia: O jednostkach innowacyjno-wdrożeniowych (sprawozdawca pos. Zbigniew Puzewicz), O kinematografii (pos. Jerzy Kawalerowicz), O wyższym szkolnictwie wojskowym (chodzi o nowelizację — pos. Ryszard Wesołowski) i O narodowym spisie powszechnym w 1988 r. (pos. Bolesław Strużek).

Nastąpią interwencje i zapytania poselskie, których zapowiada się sporo. (PAP)

Masowe zatrucie ciekłym chlorem

Ciąg dalszy ze str. 1

Nikt nie podniósł alarmu. Cysterna dojechała do Annau i zapomniała przez wszystkich stała tu nie mniej niż godzinę — nie na bocznicę, lecz na samej stacji. Przed przybyciem pociągu osobowego Duszane — Aszchabad nastąpił wyciek chloru. Trujący dym podnosił się coraz wyżej, można jeszcze było zaobserwować katastrofę, lecz pociąg osobowy dostał zielone światło i po kilku minutach cały skład znalazł się w oparach gazu. Żadając sobie sprawy z niebezpieczeństwa maszyniści próbowali wyprowadzić skład ze stacji, ale było już za późno: wybuchła pa-

nika, ktoś podniósł alarm. Dopiero wtedy zdecydowano się na przesunięcie cysterny na bocznicę.

Bardzo szybko na miejsce wypadku przybyli strażnicy, służba medyczna i milicja. Zaalarmowano kierownictwo partyjne i państwowe rejonu. Wszyscy — jak stwierdziło Biuro KC KP Turkmenii — działali sprawnie i w sposób zorganizowany i odwrotnie. Nie zanotowano ani jednego przypadku śmierci. Część poszkodowanych umieszczono w szpitalu kolejowym, wiele osób przewieziono do Aszchabadu. Po dwóch dniach większość z nich opuściła szpital. (PAP)

Program Ogólnopolskiego Komitetu Grunwaldzkiego

Pamięć i trwałość tradycji

W przeddzień obchodów 577 rocznicy zwycięstwa pod Grunwaldem Ogólnopolski Komitet Grunwaldzki przedstawi społeczeństwu swój program: obszerny dokument zawierający założenia ideowe oraz plan bieżących i długofalowych przedsięwzięć w dziedzinie nauki, edukacji i wychowania, kultury i sztuki, zagospodarowania pól i tras grunwaldzkich. Oto tezy tego dokumentu:

Na Polach Grunwaldu starły się nie tylko dwie potężne armie. Starły się też dwie ideologie, które w kształtach właściwych następującym po sobie czasom miały i później swą kontynuację, wpływając znacząco na losy Europy i losy Polski. Z jednej strony — ideologia upożyczonej wyższymi celami dominacji, podporządkowania, wypierania lub likwidacji ludów etnicznie innych, niszczenia uznawanych przez nie wartości, a z drugiej — ideologia prawa do własnej tożsamości, dobrosąsiedzkich stosunków ludów i narodów, tolerancji i pokoju.

Spór o Polach Grunwaldu zaczął się głęboko w tradycji narodów środkowej i wschodniej Europy. Do tradycji Zakonu Krzyżackiego nawiązywały najbardziej reakcyjne sily Prus i Niemiec w ich zaborem polityce na Wschodzie. Oponowały przeciw nim niemieckie koła postępowe i ruch rewolucyjny. Na tradycję grunwaldzką powoływali się zagrożeni niemiecką ekspansją dziełce jagiellońskie sprzymierzeńców. W Polsce tradycja ta, przez gorzkie dziełce doświadczenia i historyczne analogie, stała się ważną częścią polskiego etosu narodowego.

Zadania, które stawia przed sobą Ogólnopolski Komitet Grunwaldzki, służą ideom związanym z tradycją grunwaldzką, z wyjątkiem idealu pokoju, dobrosąsiedzkich stosunków, współpracy między narodami, poszanowania ich odmienności oraz ideału suwerennego państwa, silnego i sprawności politycznej, trwałości sojuszy, gospodarki, zdolności obronnej i jednoci obywateli w sprawach dla odczytanych najważniejszych.

Krzyżacka ideologia odrzodziła się w ideologii i polityce Prus, Cesarstwa Niemieckiego i Republiki Weimarskiej, a następnie hitlerowskich Niemiec. Jej pobłażliwość przeobraziła się w agresję, a więc także w dobieżę politycznego interesu Niemców.

Dla nas, Polaków, ideologia i zabórca praktyka Związku Radzieckiego, który wywołał szeroki odzew wśród zainteresowanych, a jest nim praktycznie każdy. Dowodem była obfita korespondencja pod adresem Sejmu. Prace komisyjne trwały długo, od listopada ubr. Dodajmy, że w Sejmie znajduje się już rządowy projekt nowelizacji ustawy o podatku dochodowym, odzwierciedlający nowe podejście m.in. do kwestii zamiany mieszkań.

Jeszcze cztery projekty ustaw znajdują się na porządku dziennym posiedzenia: O jednostkach innowacyjno-wdrożeniowych (sprawozdawca pos. Zbigniew Puzewicz), O kinematografii (pos. Jerzy Kawalerowicz), O wyższym szkolnictwie wojskowym (chodzi o nowelizację — pos. Ryszard Wesołowski) i O narodowym spisie powszechnym w 1988 r. (pos. Bolesław Strużek).

SKRÓCIE

W nocy z poniedziałku na wtorek, dwóch klientów kawiarni „Kontakty” w Warszawie, którzy w wyniku eksplozji ładunku wybuchowego, najprawdopodobniej rozmyślnie podłożonego, na krótko przed wybuchem jeden z klientów zauważył przed wejściem paczkę i wniósł ją do wnętrza, stawiąc na kontuarze. Policja nie udzieliła żadnych bliższych informacji na temat okoliczności incydentu.

W Manili podano wczoraj, że w prowincji Casuarines Sur na filipińskiej wyspie Luzon zmarło na odrę co najmniej 88 osób. Epidemia odry wybuchła tam około 5 tygodni temu.

W tej samej prowincji w ciągu ostatnich tygodni na choroby przewodu pokarmowego zmarło co najmniej 30 osób.

Jak poinformowała wczoraj policja w Stuttgarcie, poprzedniego dnia wieczorem amerykańscy żołnierze po gwałtownym sprzecie z pasażerami podpalili miejscowy tramwaj. Po wyjściu pasażerów, z którymi żołnierze wdarli się w zaciąg, został podpalony środkowy wóz składu. Żołnierze dyskretnie opuścili tramwaj na najbliższym przystanku. Motocykliści dostrzegli ogień, kiedy pociąg rozprzestrzenił się na cały skład. Tramwaj całkowicie spłonął. Straty materialne szacowane są na 3 mln marek.

W centrum stolicy Ghany eksplodował silny ładunek wybuchowy, podłożony w gmachu wydawnictwa „Times Corporation”, drukującego m.in. dziennik „Ghanaian Times”. Prowadząca do dochodzenia miejscowa policja nie wyklucza możliwości sabotażu. Ofiar w ludziach nie było, ale straty materialne są znaczne. Eksplozja była słyszana w całym mieście.

Agencja Associated Press poinformowała, powołując się na niderlandzki dziennik „Algemeen Nieuws”, że porwany dwóch obywateli zachodnio-niemieckich, uwiecznionych w Libanie, domaga się 30 mln marek RFN. Kupu za uwolnienie zakładników.

„Al-Nahar” podał, że wysokość okupu, które w miarę przedstawiła się negocjacji. Początkowo porwany domagał się 2 mln marek, obecnie żądał sumy 15-krotnie wyższej.

Przed bankiem w Ośce zamaskowany napastnik włamał się do samochodu przewożącego pieniądze i stererował strażników dużym motocyklem.

Napastnik zmusił strażników do opuszczenia pojazdu i uciekł z 150 mln jenów (milion dolarów) w gotówce. Policja japońska odzyskała samochód porzucony w pobliżu banku.

W ub. roku 3 męczernik dokonał samobójstwa, padł ofiarą bankiem w Tokio. Ich tupek padł wówczas 300 mln jenów. Jak dotąd policja nie wpadła na trop przestępców. (opr. nli)

Czystka w partii rządzącej

Ciąg dalszy ze str. 1

lennikami z grona „umiarkowanych” przedstawicieli kół rządzących.

Duchowny anglikański Park Dżong Ki, który wraz z 40 innymi duchownymi od 4 dni odbywa strajk głodowy w kościele w Seulu oświadczył korespondentowi agencji Reutera, iż wątpią oni w skuteczność zmniejszonego niedawno rządu oraz jego obietnice reform. Dodał, iż mianowanie ministrem Obrony Csong Ho Junga, który w 1979 roku pomógł Czon Du Hwanowi w dokonaniu puczu wojskowego i objęciu stanowiska prezydenta świadczy o „oszukiwaniu” rządu. (PAP)

Wyjaśnienie Urzędu Cel Jugosławii

Ciąg dalszy ze str. 1

nie przewidują przepisy. Nie jest także ściśle twierdzenie, że wysokość opłat celnych określa się bez szczególnego sprawdzania bagażu.

5) Pewna liczba obywateli polskich przywozi ze sobą większą ilość bagażu, który nie jest bagażem osobistym, lecz jest przeznaczony do odsprzedaży w Jugosławii.

O ile wartość tego bagażu przekracza limit 80 tys. dinarów, do podróżnego należy decyzja, czy zechce ten towar przekazać służbom celnym i zrzec się go na korzyść SFRJ, czy będzie chciał go przekazać spedycji w celu zawrócenia go z granicy, czy też zechce go zawrócić osobiście według obowiązujących przepisów celnych.

Większość tych obywateli decyduje się na powrót z granicą razem z bagażem. Według informacji z urzędów celnych liczba takich przypadków rośnie, ponieważ większa jest liczba obywateli

polskich, którzy próbują wwieźć do Jugosławii bagaż o charakterze handlowym — stwierdza się w wyjaśnieniu Związkuowego Urzędu Cel SFRJ. (PAP)

Konferencja J. Urbana

Ciąg dalszy ze str. 1

jąc zagadnienia stanowiące wspólne dobro. Spotkanie miało charakter informacyjny i dyskusyjny. Nie zgłaszano na nim żadnych żądań, ani nie podejmowano decyzji. Intencją przyjazdu przez J. Urbana do Warszawy było rozszerzenie i pogłębienie dialogu z różnymi grupami.

Rzecznik rządu podał też, że został przygotowany przez grupę ekspertów dokładny rachunek kosztów strat, jakie straciła Polska — poniosła skutki niezapłaconych Odrzy przez przedsiębiorstwa czeskosłowackie. Sprawa jest w załatwianiu. W niedługim czasie można się spodziewać oficjalnego wystąpienia do władz Czechosłowacji.

Jak informuje Biuro Prasowe Episkopatu, w Watykanie obradowała komisja złożona z przedstawicieli Konferencji Episkopatu Polski i Rady do spraw publicznych Kościoła, powołana do studiowania kwestii stosunków dyplomatycznych między stolicą Apostolską a Polską Rzeczpospolitą Ludową.

Pierwsze spotkanie odbyła komisja w maju, a następnym razem zbierze się w październiku br. (PAP)

Najłatwiejszy język świata

Ciąg dalszy ze str. 1

Esperantek. Istnieje takie w Bydgoszy. Natomiast Wrocław i Kraków organizują od lat wczasy językowe. Mamy więcej okazji do popularizacji esperanta i Zamenhofa niżeli inni regiony kraju.

— To prawda. Organizowania przez nas związek wspólnie z Białostocką Fabryką „Unifab” Labor Brigado czyli Brygady Pracy, w których uczestniczą młodzież, cieszyły się dużym powodzeniem. Moim zdaniem, Białostockie biuro podróży, a jest ich kilka na czele z „Orbisem”, powinny być zainteresowane organizacją turystyki do naszego pięknego miasta i regionu, wykorzystując fakt, że Ludwik Zamenhof był tak blisko związany z naszym miastem.

— Czy w 100-lecie esperanta wzrosło zainteresowanie językiem wśród białostoczan? — I to znacznie. Coraz więcej ludzi odwiedza naszą siedzibę przy ul. Lipowej 14. Związek zreszta obecnie 150 osób. Ostatnio było dużo zaproszeń na prelekcje esperantkie, a także pytań o możliwości nauczania się esperanta. Najbardziej interesuje się tym młodzież starsza. Chcą podróżować po świecie, do różnych państw. Proszą o adresy. Nawet w Chinach można porozumiewać się bez trudu w tym języku.

— Wśród esperantystów panuje ponoć przekonanie, że w Białymstoku większość mieszkaniec posługuje się esperantem? — Dobrze to by było! Niestety, nie udało nam się zorganizować kursu językowego nawet dla przewodników PTTK z powodu braku zainteresowania z ich strony. A

Dzieci niecierpliwia się

Ciąg dalszy ze str. 1

polskie mamy stoją w długich kolejkach. W ubiegłym roku jedynie BZPOW pozostał na placu boju, choć i wówczas jeszcze dyrektor Antoni Skarżyński mówił o soczkach w trybie przyspieszającym. Dziś już wie na pewno — bobo fruity będą! Zapadły odpowiednie decyzje, a minister Handlu Wewnętrznego i Usług wyasygnował 2,2 mln dolarów na zakup linii technologicznej.

— To już nie jest obietnica, to gotówka — mówi dyrektor A. Skarżyński, pokazując drogocenny wózek MHWU. — Za te dewizy Polimex-Cekop kupi we Włoszech najnowocześniejsze urządzenia do produkcji soczek. Będzie to technika dwudziestego pierwszego wieku: pełna automatyzacja, komputery, a na dodatek zapewniemy sterylność warunków produkcji. Jeszcze przed przebiegiem soczek nasze laboratorium będzie sprawdzać, czy nie jest on nadmiernie nasycony szkodliwymi substancjami chemicznymi. Ba, nawet gleba, na której wyrósł warzywa i owoce, poddana zostanie analizie.

BZPOW rozpoczyna od drobnych kroków. Zanim powstanie właściwa fabryka soczek, której lokalizację przewidziano w okolicach Ignatka (poblika linia kolejowa ułatwi transport, a miejscowy PGR może być zaplecze surowcowe), wioskie urządzenia za instalowanych zostaną w adaptowanych do tego celu magazynach przedsiębiorstwa przy ul. Octowej. Będzie tam można wykorzystać 1/3 możliwości produkcyjnych tej linii, czyli wytwarzać 4 mln li-

trów bobo fruittów rocznie. Ten pierwszy etap będzie czymś w rodzaju poligonu doświadczalnego dla załogi nie mającej dotychczas styczności z supernowoczesnym sprzętem, a jednocześnie umożliwi wcześniejsze — choć ograniczone — dostawy soczek na rynek.

Kiedy to nastąpi? Pytanie to nurtuje nie tylko maluchów i ich mamy, ale i załogę BZPOW.

— Specjalnemu zespołowi fachowców z naszego biura przemysłu fermentacyjnego w Warszawie zlecił się opracowanie dokumentacji na adaptację pomieszczeń magazynowych — mówi dyrektor A. Skarżyński. — Mają to zrobić do końca września. Przerobka magazynów zajmie się Białostockie PBRol, które już jesienią mogłoby rozpocząć prace.

Tu jednak pojawia się „łańcuch” zależności. Zależy PBRol, mogło zacząć pracować, należy stare magazyny uwolnić — przynajmniej częściowo — od składowanych produktów. Będzie to możliwe wtedy, kiedy Białostockie Przedsiębiorstwo Budowlane Przemysłu Lekkiego odda do użytku nowy magazyn. Zakonczenie robót przewidziane jest na r. 1989.

Zależy mi jednak aby przynajmniej piwnice i parter gotowe były przed rozpoczęciem przelocowanego sezonu przetwórczego. W lipcu mają do nas dotrzeć elementy importowanej linii technologicznej. Będziemy musieli przecieć gdzieś jej wstawiać...

W BZPOW gospodaruje się zbyt dobrze, aby pozwolić sobie na złożenie zachodniej elektroniki „pod chmurką”. Jeśli BBPL nie uda się przyspieszyć inwestycji przy ul.

Octowej, Zakłady będą musiały wynajmować hale magazynowe w Ignatku. A za to trzeba będzie sporo zapłacić.

Dyrektor BBPL — Antoni Kozłowski tłumaczy, że doskonale rozumie sytuację inwestora. Dodaje jednak, że niewiele pomoże obecnie przyspieszenie prac przy zalewaniu law betonowych. Białostockie „Fadom” i Białostockie Przedsiębiorstwo Budowlane Przemysłowe dopiero w końcu sierpnia mają dostarczyć ściany oporowe i inne elementy prefabrykowane.

— Do tego czasu, a konkretnie do piętnastego sierpnia uporamujemy się z pracami przygotowawczymi — uspokaja dyrektor A. Kozłowski. — Do końca bieżącego roku postawimy ściany oporowe i piwnice przykryjemy stropem. Jeśli prefabrykaty dotrą w terminie, to już za dziesięć miesięcy cały magazyn będzie miał dach. W lipcu przyszłego roku postaramy się wykończyć część pomieszczeń do stopnia, aby można było składować wyroby BZPOW. Oby tylko nie trzeba było czekać na prefabrykaty.

Rada pracownicza, związki zawodowe, organizacja partyjna z BZPOW wystosowały pismo — niemal list białagły — m.in. do ciekłego „Pafabetu”, Białostockiego „Fadomu” i WZSR z prośbą o pomoc. Choć firmy te nie uciążliwie bezpośrednio w uruchamianiu produkcji bobo fruittów, to jednak dostarczają materiały na inwestycje, które zakończą w warunkach szybszego pojawienia się soczek w sklepach. Naszym zdaniem, pod tym listem z chęcią podpisywałyby się wszystkie dzieci.

KRZYSZTOF OCHRYMIUK

Zanim wyjedziesz na urlop...

Lato to nie tylko okres wczasów i urlopów, dłuższych lub krótszych wyjazdów, ale także — wzrostu ilości włamów do mieszkań. Ginie wówczas mienie niejednokrotnie kilkumilionowej wartości, bledąc dorobkiem całego życia — gotówka, biżuteria, walizka, sprzęt radiowo-telewizyjny, fotograficzny i wideo. Wywarte drzwi otwarte są, tapczany i szuflady — oto ślady buszowania nieproszonej gości. Nietrudno sobie wyobrazić rozpaczą właścicieli.

— Całkowicie włamań wyeliminować nie da się. Ale można im zapobiec, zmniejszyć rozmiar zagrożenia. Wystarczy trochę przeorności, nieco więcej wyobraźni, zwiększonej ostrożności, a jak najmniej niefrasobliwości — twierdzi szef RUSW w Białymstoku, p. Janusz Cyndler. Myśl swoją sprowadza do kilku zasad:

● zwracać uwagę czy na klatce schodowej lub w pobliżu budynku nie przebywają osoby nieznane;

● natychmiast reagować na każdy doświadczenie łoskot czy łomot;

● mieć „pod ręką” telefon Pogotowia Miłecyjnego i najbliższego Komisaratu a nie szukać gorączkowo gdy

nieraz mogą zadecydować minuty;

● bardzo dokładnie legitymować, jeszcze przed wpuśczeniem do mieszkania (uwaga — łańcuch przy drzwiach), różnego rodzaju akwizytorów usług wszelkich kontrolerów i pragnących sprawdzić instalację i urządzenia techniczne, rzekomych wysłanników instytucji charytatywnych, ofiarowujących paczki, opiekę itp. Niejednokrotnie bowiem jest to najzwyklejszy złodziejski zwiać. Nie ulegać chęci poznania swej przyszłości za pomocą wróżb;

● nie udzielać osobom nieznanym żadnych informacji o sąsiadach a szczególnie czy, kiedy i gdzie wyjechali na urlop, kiedy przeważnie po pracy wracają do domu; zwrócić uwagę na zabezpieczenie, zaistalowanie nie dodatkowych zamków i zasuw, obicie blachy, założenie kółków przeciwyważeniowych, podłączenie dośrodkowej sygnalizacji alarmowej;

● wyjeżdżając na urlop uprzedzić sąsiadów, pozostawić im adres miejsca pobytu i najbliższej rodziny; poprosić aby zwrócili uwagę na mieszkanie, nie pozostawiać nie opróżnionych skrytek na korespondencję;

● rzeczy szczególnie wartościowe złożyć w bankowym sejfie, a większą gotówkę mieć na książeczce PKO;

● wyciągać z domu, nawet na krótko, nie pozostawiać otwartych drzwi, wyciekających drzwi na balkon. Dotyczy to szczególnie mieszkań na parterze i pierwszym piętrze. Dbać, aby drzwi do piwnicy były zawsze zamknięte.

Brak przenośności drogo może kosztować. Oto niektórzy tylko przykłądy z czerwca i lipca br.: ul. Młynowa — sprawcy dostali się do mieszkania przez pozostawiony otwarty wycierznik, zabrali i gotówkę i cenną biżuterię; ul. Wiejska, Podlesna i Wołodyjowskiego — seria włamań do nie zabezpieczonych piwnic, złodzieje wynieśli m.in. rowery, butle turystyczne, sprzęty; ul. Berlińska — 26 — włamywacz wyważył drzwi jednego z mieszkań, ogromny łoskot słychać było na całej klatce schodowej, ale i na zewnątrz budynku, nikt z lokatorów (a było to w dzień) nie zareagował; ul. Towarowa — w nocy jeden z mieszkańców widzi przez okno, jak na pobliskim parkingu dwu mężczyzn szarpie za klamki samochodowych, usiłując otworzyć bagażniki, spokojnie kładzie się spać chociaż telefon ma „pod ręką”.

— Od nas wszystkich zależy czy będziemy mieć spokojny urlop — kończy p. Janusz Cyndler. (jks)

Jutro w „Kontaktach”

● „Spętana drzemien” — reportaż Jerzego Prekurata o oryginalnej metodzie edukacji dziecka dotkniętego porażeniem mózgowym;

● „Urodzeni pod jedną datą” czyli trzy biogramy równolatków Odrodzonej, p. Alieji Zagórskiej. Czy znamienne — warto się przekonać!

● „Rozsądnie sami” — to zachęta do zastanowienia i dyskusji nad naszymi oczekiwaniami wobec siebie i wobec innych. Punktem wyjścia jest zatarg pracownicy w służbie zdrowia.

● „Robak nienawidzi II” — Danuty i Aleksandra Wroniszewskich jest relacją z zakończonych procesu zabójców na zlecenie.

● „Mój koszar” stanowi przyczynek do oceny skutków corocznych powojennych wyjazdów na saksy. Kanwą redakcyjnej sondy stał się list kobiety szukającej ratunku w rozpaczy sytuacji życiowej.

A WKÓRÓCIE... Czyli już od sierpnia „Kontakty” — jako pierwsze i jedyne w Polsce (i) rozpoczyna druk pamiętniki Barbary Makowskiej-Witkowskiej, lekarki warszawskiego pogotowia, oskarżonej pochoinnie o napad na pacjenta i rabunek podczas pełnienia dyżuru. (os)

Doniesienia agencyjne

POLSKY PILKARZE ZAGRAJĄ W MOSKWIE

Pilkarska reprezentacja Polski, przebywająca obecnie na zgrupowaniu w Kamieniu, rozegra 22 lipca w Moskwie towarzyski mecz z olimpijską reprezentacją ZSRR. Wyjazd nastąpi prawdopodobnie 18.08. Nie dojdzie natomiast do skutku zaplanowane spotkanie z Dinamo w Tbilisi, bowiem brak czasu na załatwienie biletów lotniczych (mecz miał się odbyć już 15.08.). PZPN czyni starania o ściągnięcie do Kamienia 17.08. Klubowej drużyny z CSRS.

MELINTE I CAMPBELL NA CZELE

W opublikowanej na mityngu w Nici klasycznej, lekkoatletycznej „Grand Prix” w klasyfikacji generalnej prowadzą Rumunka Dolina Melinte (bieg na 800 m) — 48 pkt. oraz Amerykanin

Tonkie Campbell (110 m ppi) — także 48 pkt.

Z reprezentacji Polski należy plasować się Genowefa Błażka, która w biegu na 400 m ppi zajmuje czwartą lokatę — 23 pkt. Ewa Kasprzyk jest piątą w biegu na 100 m — 21 pkt. Dariusz Juszynski zajął szóste miejsce w rzucie dyskiem z Norwegiem Knutem Hjeltnesem — po 14 pkt.

KUWEJT NIE ZAGRAŁ Z ISRAELEM

Podczas Uniwersjadę reprezentacja Kuwejtu w siatkówkę mężczyzn odmówiła wystąpienia z drużyną z Izraela. Jak twierdzą organizatorzy także niektóre inne reprezentacje nie chcą toczyć pojedynków z Izraelczykami. W tej sprawie ma być zwolnione posiedzenie Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Federacji Sportu Akademickiego (FISU).

(opr. nli)

Z „KONTAKTAMI” do fortuny

Trzeba czasem stanąć na głowie, żeby potem stanąć na nogach

POTYCZKI Z REFORMĄ

„Banki będą stwarzały dogodne warunki kredytowania przedsiębiorstw, które podejmują działania zmierzające do odzyskania efektywności”.

(Z Tez w sprawie II etapu reformy gospodarczej)

W czerwcu 1983 roku niewiele brakowało do tego, aby w Łomżyńskim do niechlubnych rejestrów wpisanego pierwszego „officere” rygorów reformy. Na progu bankructwa stanęło Województwa Przedsiębiorstwo Budownictwa Komunalnego. Jego pracownicy gorąco protestują przeciwko takiemu stwierdzeniu, fakty są jednak oczywiste.

Dokładnie dwa lata temu Oddział NBP wystosował uprzejme, aco stanowcze żądanie dotyczące opracowania w ciągu jednego miesiąca programu uzdrowienia gospodarki przedsiębiorstwa. W zastraszającym tempie spadała rentowność, place znacznie wyprzedzały wydajność, robotnicy szukali innych chlebodawców (na opuszczonych przez nich miejscach zatrudniano urzędników), rosły też koszty

własne, zapasy zbędnych materiałów, nieterminowo realizowane prace remontowo-montażowe.

W tej sytuacji bank odmówił dalszego kredytowania przedsiębiorstwa i — jakby tego nie oceniali pracownicy WPGK — wyschnięcie owego źródła stawiło ich firmę w krytycznym położeniu.

Na plus można im zapisać, że zamiast biadolić i uzalać się nad swoim losem, ostro zabrali się do poszukiwania przyczyn i sposobów zlagodzenia skutków niepowodzenia. Ciśnienie się wprawdzie pytało: dlaczego nabrał animuszu dopiero po bankowym alarmie, ale podobno lepiej późno niż wcale. Istotny jest fakt, że opracowano program, który po korektach został przyjęty. Jego pierwsze, pozytywne efekty odnotowano już kilka miesięcy później. W wyniku redukcji administracji, skoncentrowania się na mniejszej liczbie robót i lepszej organizacji wzrosła wydajność pracy. Wypracowano kilkumilionowy zysk. Efekty, nawet ze społecznego punktu widzenia, zasługiwały na uwagę.

Remont Szkoły Podstawowej nr 6 w Łomży zakończono cztery miesiące przed terminem. O tempie prac niech świadczy fakt, że w ciągu zaledwie ośmiu miesięcy wykonano roboty wartości ponad 50 mln zł. Niby niedużo. Jednak pamiętać należy, że WPGK jest niewielką, ledwie 250-osobową firmą.

Skoncentrowanie się na wybranych obiektach nie podobano się wszystkim. Ucierpięli na tym planowane remonty budynków mieszkalnych.

— Jednak musieliśmy się na coś zdecydować — mówi kierownik działu ekonomicznego, Mieczysław Józwicki. — Nie byłoby tego problemu, gdybyśmy dysponowali sprawnym sprzętem budowlanym. Nasze spycharki, koparki i samochody w większości dawno już powinny być wycofane z eksploatacji. Ich sprawność, mimo ciągłych napraw, daleka jest od wymaganej. Co gorsze — od trzech lat, mimo wielu starań, nie otrzymaliśmy przydziału na nowy sprzęt. Radzimy sobie jak umiemy. Dźwigi na przykład pożyczamy od kolegów z suwalskiego. Kosztuje to jednak sporo. Nas zaś różnica się wyczuwa z efektów produkcyjnych i ekonomicznych.

Mimo poprawy sytuacji nikt w przedsiębiorstwie nie

spoczął na laurach. Ciągłe szuka się nowych możliwości. Sporo jeszcze można usprawnić, choćby w organizacji pracy. Obliczono np., że gdyby grajewski zakład dorównał średniej wydajności innych jednostek budowlanych przedsiębiorstwa, na konto wpłyłoby dodatkowo 10 mln zł.

— Trudno jednak — komentuje sytuację M. Józwicki — dobrze zorganizować pracę, nie mając dostatków materiałów i środków do produkcji. Nasze zamówienia na cement, blachę ocynkowaną i wapno realizowane są ledwie w pięćdziesięciu procentach i nierytmicznie. Aktualnie moglibyśmy szykować się do oddania lokatorów jednego z dwóch budowanych obecnie bloków mieszkalnych. Jednak zamiast niezbędnych dwóch kilometrów przewodów elektrycznych otrzymaliśmy... 400 m.

W tej sytuacji przenosimy robotników do coraz innych prac. Wprowadza to pewne zamieszanie, nie sprzyja niezbędnej w każdym działaniu stabilizacji. Spora część ludzi szuka więc spokojniejszej i lepszej płatnej pracy.

Fluktuacja kadr jest tu zastraszająca. Co roku „wymienia się” niemal połowa załogi. Powód? Przede wszystkim poszukiwanie lepszej płatnej pracy. Kierownictwo Przedsiębiorstwa zdecydowało się więc na ryzykowne posunięcie. Zwiększono stawki akordowe. Wzrosły place, ale i wydajność pracy. Wprawdzie obciążono instytucję wysokim podatkiem od ponadnormalnych wynagrodzeń, jednakże nikt nie żałuje tej decyzji.

— Nie my jedni — jeszcze raz przytaczam słowa M. Józwicki — płacimy za... uczciwość. Startując przed laty do reformy przestrzegaliśmy obowiązujących wówczas reguł ekonomicznych. Inni na place przeznaczali wszystkie fundusze, my zaś w miarę swoich skromnych możliwości chroniliśmy rozeznanym rynek przed „pustym” pieniądzem.

Działalność zarobkową mogą zaimponować niewielu osobom w jakiś sposób trzeba było znalezować rażące dysproporcje. Stąd decyzja o wyższych stawkach zasługujących.

Łomżyńskie WPGK jest jedną z tysięcy firm toczących „boje” w ramach nowych warunków ekonomicznych. Jak wielu innym przystosowanie się do nowych reguł nie przychodziło łatwo. Wbrew pozorom skuteczne potyczki z reformą mogą tylko cieszyć. Wszak życie gnuśne, spokojne „aby do jutra” przyniosło uprzednio opłakane skutki.

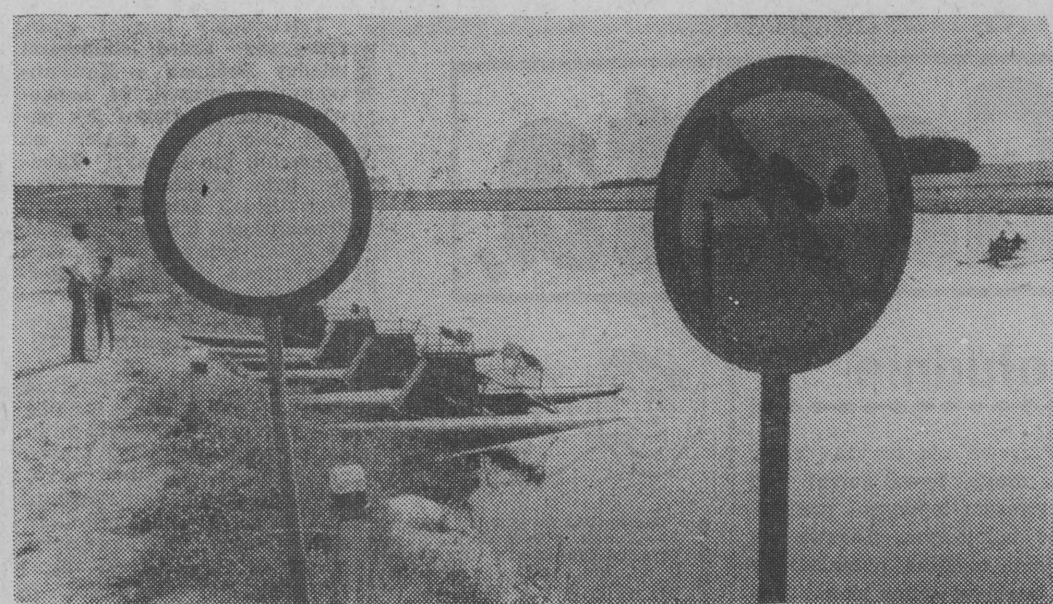
M. GRZESKIEWICZ

Zamiast pastucha... obserwator

Z języka polskiego znikło słowo pastuch. Obecnie w wielkich fermach krowy nazywa się na obserwatorów. Tak bowiem określone jest stanowisko pracownika, który dogląda bydła na pastwiskach. A pastwiska dzielone są na kopie, czyli działki ogrodzone „pastuchami elektrycznymi”.

Czym zajmuje się obserwator? Dba, aby już o godz. 6 krowy znalazły się w koplu,

a o 18-tej w oborach. Jego obowiązkiem jest pilnowanie, aby bydło w pełni wyjadało trawę, ale na określona wysokość. Gdy to się stanie — obserwator przegania bydło w następną część pastwiska w czym skutecznie pomaga mu „pastuch elektryczny”. Dlaczego jednak tak pożyteczny pracownik przestał być pastuchem? Podobno niektóre załogi ferm, a także mieszkańcy wsi uważają pa-



Tak tu cicho...

Kiedy w ubiegłym roku otwierano kąpielisko w Dubiczach Cerkiewnych, miejscowi powątpiewali: kto tu przyjeździe, bo przecież tak tu cicho, żadnych atrakcji... tylko las, woda i ryby.

Wita nas szlaban i znak zakazujący kąpiei. Szlaban ma zatrzymać zmotoryzowanych, a zakaz kąpiei kończy się tam, gdzie woda już nie tak głęboka. W pierwszych dniach lipca nad zalewem było tłoczno. Ale na dłuższy wypocinek odważyła się przyjechać tylko jedna rodzina z Hajnówki rozbijając namiot w pobliskim lesie.

— Mamy — zachęca Antonina Giermanowicz — sześć wodnych rowerów, cztery kajaki, łódzie, materace, pletwy, czepek. Ceny wypożyczenia? O, tutaj wisi wykaz: za godzinę pływania kajakiem — 100 złotych. Urząd Gminy w Dubiczach Cerkiewnych sprawuje opiekę nad tym kąpieliskiem odde-

legowując także swoich pracowników, którzy wypożyczają sprzęt. W razie potrzeby będą ratować, bowiem czterech przeszkolonych pracowników zatrudniono tutaj na sezon letni.

W pobliżu kąpieliska jest kiosk spożywczy i chociaż nie prowadzi sprzedaży mleka, to zawsze na śniadanie i kolację można coś kupić. Chleb — zapewnia ekspedientka — jest w ciągłej sprzedaży, a bułeczki, niestety tylko rano. Obok drugi kiosk, którego sztyd informuje, że jest to „sklep czworobranzowy”. Doliczyliśmy się trzech rodzajów asortymentu — na półkach stoją buty, leży odzież i materiały.

Jedno jest pewne: w zalewie widzieliśmy pływające ryby, czyli woda tam musi być czysta. (kp)

Fot. Anatol Chomicz

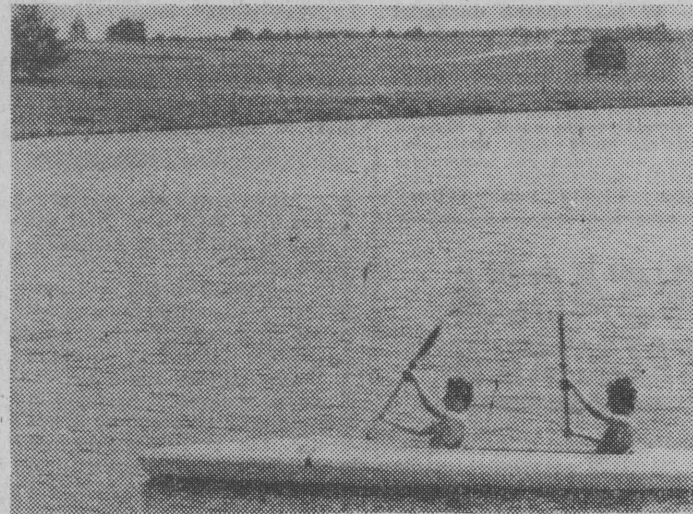
Żeby było ciepło... zimą

Przewiduje się, że wymiana grzejników panelowych na żeliwne potrwa jeszcze w woj. suwalskim około 10 lat. Zarejestrowano tu 105 budynków z tą wadą technologiczną. W ponad 30 blokach wymiana już dokonano. Operacja trwała trzy lata.

Najwięcej awarii w okresie grzewczym notuje się w Elku i Suwałkach. Pracują tam bowiem w ciepłowniach kotły o dużej mocy. Panele zaś tym dłużej służą, im mniej są narażone na oddziaływanie dużych ciśnień. (Świeżnie się nadają do instalowania w domkach jednorodzinnych). Okres przerwy grzewczej jest najlepszy do usuwania paneli, grozących zimą „potopem” w pomieszczeniach.

Kilka mieszkaniowych spółdzielni w województwie suwalskim, torując sobie zawsze łatwiejszą drogę do grzejników żeliwnych, partycypuje w kosztach budowy i rozruchu nowej fabryki kaloryferów w Częstochowie. Może inne spółdzielnie też powinny pójść tą drogą?

(ar)



DZIŚ TELEFON — DZIŚ ODPOWIEDŹ

Jaka woda w ełckich kranach

Pani Maria W. zamieszkała w Elku przy ul. Wojska Polskiego już po raz drugi zwraca się do „Gazety Współczesnej” z prośbą o pomoc. W jej mieszkaniu zamiast czystej wody płynię z kranu zarzewiała lura, niekiedy z widocznym gołym okiem żyłkami. Podobnie wygląda sytuacja w całym Elku. Tylko w niedziele, gdy przemysł nie pracuje i pobór wody jest nieco mniejszy — z kranów płynie krystaliczna H₂O.

Gdzie leży przyczyna brudnej wody?

Z pytaniem tym zwróciłam się do dyżurującego w

elckim Zakładzie Wodociągów i Kanalizacji — mistrza Zbigniewa Synowca.

Zaprzeczony, by doprowadzana do mieszkań woda zawierała jakiegokolwiek żywego organizmu, ale przyznał, iż nie zawsze jest to płyn krystalicznie czysty. Trafiają się niekiedy zanieczyszczenia rdzą.

Z myślą o poprawie jakości wody postanowiono wybudować dwa zbiorniki o pojemności 5 tys. metrów sześciennych. Inwestycja ta ma być gotowa jesienią br. Jest nadzieja, że zmagazynowana w zbiornikach woda po odstawieniu się będzie przejrzysta i czysta. (pi)

Pomysłowy „przemysłnik”

Młody Sycylijszczyk po kilkuletnim pobycie w RFN powrócił do Włoch, uprawiając swą 18-miesięczną córkę, schowaną w podróży torbie. Giuseppe Pantano, który obawiał się, że jego

niemiecka żona, niezmówna z psychicznie, nie może zapewnić dziecku właściwej opieki, wnosił sprawę o rozwód i przyznanie mu opieki kuzuskiej praw do małej Daniełi. (MD)

ŚLADEM KRYTYKI

Burzliwie o budownictwie

Po przeczytaniu notatki „Burzliwie o budownictwie” („GW” z 30 czerwca br.) nie mogę przyjąć obojętnie zamieszczonych tam „dezinformacji”. Zakładam, że szczegóły notatki mogą być skutkiem nadmiernego skrócenia treści lub nieścisłego sprecyzowania zagadnienia przez referenta.

Kosztowna formuła cen robót budowlanych jest ogólnie krytykowana, lecz nie jest „wynalazkiem” budowlanych. Obowiązuje ona w całej gospodarce a wynika to z konieczności zasilania budżetu, m.in. na dopłaty do cen w innych branżach.

Stwierdzenie „im większe koszty — tym większy zysk” nie jest w pełni prawdziwe. Elementy kosztów takich jak robocizna podlegają istotnym ograniczeniom w postaci 12 proc. opłacanego wzrostu płac. Koszty ogólne będące pochodną robocizny i pracy sprzętu są ograniczone wzorcowym wskaźnikiem kosztów ogólnych.

Koszt materiałów w cenie robót budowlanych jest

przenoszony na inwestora w wysokości uśrednionej z poprzedniego okresu, a więc z opóźnieniem. Również koszty zakupu, w których mieści się koszt transportu, nie są czynnikami „zyskotwórczymi” dla przedsiębiorstwa. W tej kwestii informacja jest całkowicie błędna — na tych kosztach przedsiębiorstwo nie zarabia.

Niezależnie od wzajemnych kalkulacyjnych relacji składników ceny: robocizny, sprzętu, materiałów, kosztów ogólnych, kosztów zakupu i zysku w 1987 r. obowiązujące zarządzenie Nr 5/87 Ministra Finansów, które dla budownictwa mieszkaniowego wykonywanego przez jednostki budownictwa ogólnego, określa maksymalny wzrost cen o 21 proc.

Przewidywane w II etapie reformy zmiany systemu funkcjonowania cen w budownictwie spowodują, w tym zakresie nową jakość problemu.

Inż. TADEUSZ MIESZKOWSKI
Polski Związek Inżynierów i Techników

Widok z okna

W odpowiedzi na notatkę „Widok z okna” zamieszczoną 15.04.1987 r. dotyczącą nie uporządkowania terenu przy budynku Orłowa 5 „a” w osiedlu „Północ”, Spółdzielni Mieszkaniowa w Suwałkach informuję:

Fakty przedstawione we wspomnianej notatce w rzeczywistości nie znalazły potwierdzenia. Przy wspomnianym budynku będącym własnością Spółdzielni teren jest uporządkowany. W pobliżu znajduje się teren w posiadaniu Urzędu Miasta

docelowo przewidziany na tereny rekreacyjne oraz plac budowy nowego przedszkola, którego wykonawcą jest Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego.

Informujemy również, że porządek w osiedlu „Północ” w dniu 16.04.1987 r. w ramach Akcji Posesja sprawozdania powołana komisja, która wizytowała teren przy budynku Orłowa 5 „a” nie wniosła żadnych uwag.

Zastępca Prezesa
EUGENIUSZ WILCZEWSKI

Sprzeczne decyzje UG w Narwi

W związku z tekstem zamieszczonym w „Gazecie Współczesnej” 10 czerwca br. „Sprzeczne decyzje UG w Narwi” informuję: Po zapoznaniu się z całością akt sprawy oraz dokonaniu 23.01.87 wizji lokalnej w terenie, organ odwoławczy uchylił decyzję nacelnika i przekazał sprawę organowi I instancji do ponownego rozpatrzenia z powodu uchybień natury formalnej.

Rozpatrując sprawę ponownie, decyzją z dnia 18 czerwca br. nacelnik gminy udzielił Ob. Wł. Kostużkowi pozwolenie na wzniesienie budynku gospodarczego po drugiej stronie działki oraz murowanego budynku inwentarskiego — owczarni. Odmówił zarazem udzielenia pozwolenia na budowę pomieszczenia gospodarczego w spornym miejscu między własnym budynkiem a granicą z działką Ob. Sacharczuka.

Od powyższej decyzji Ob. Sacharczuk również złożył odwołanie. Rozpatrując je organ odwoławczy decyzją z 29 kwietnia utrzymał decyzję Nacelnika. Ponadto uchylił Ob. Sacharczuka wyjaśnienia, że budowa siłosu nie wymaga pozwolenia, stąd wszelkie decyzje w oparciu o przepisy prawa budowlanego byłyby nieuzasadnione. 3.VI.1987 r. Ob. Grzegorz Sacharczuk złożył skargę do Nacelnego Sądu Administracyjnego na powyższą decyzję, żądając rozbiórki wykonanej przez niego. Odpowiedzi na skargę wraz z aktami zostanie przekazana na do rozpatrzenia NSA, o czym zostaną powiadomieni zainteresowani.

Zastępca Dyrektora Wydziału Planowania Przestrzennego, Urbanistyki, Architektury i Nadzoru Budowlanego UW inż. MIROSŁAW LUBNIEWSKI

Prywatny autobus

Oddział I PKPS w Białymstoku informuje, że w związku z notatką „Prywatny autobus” na łamach „Gazety Współczesnej” (8 lipca br.) przeprowadzone zostało szczegółowe postępowanie wyjaśniające. Wykazało ono, że kierowca — był nim Andrzej Kozłowski — dopuścił się rażącego wykroczenia i z tego powodu dłużej nie może pracować w tutejszym zakładzie. Po ukazaniu się notatki zawieszono kierowcę w czynnościach służbowych. Jednocześnie wystąpiłem do Związków Zawodowych o dyscyplinarne rozwiązanie umowy o pracę z wyżej wymienionym. Po dopełnieniu formalności wymaganych prze-

pisami, kierowca zostanie zwolniony. Niezależnie od powyższego, za przywłaszczenie państwowego pieniądza, sprawę niezwłocznie skieruję do Prokuratury Rejonowej w Białymstoku, celem wszczęcia postępowania karnego. Mając na względzie potrzebę przeciwdziałania podobnym praktykom zwróciłem się do Dyrekcji Okręgowej PKPS, która dysponuje służbą rewizorską, o nasilenie kontroli zwłaszcza w dni wolne od pracy.

Zastępca Dyrektora Oddziału I PKPS w Białymstoku mgr EUGENIUSZ KISIELEWSKI

Zaniedbywanie potomstwa

Prasa japońska podała wyniki ankiety przeprowadzonej w kilku państwach, dotyczącej czasu poświęcanego dzieciom przez ojców. Wyniki te wypadły niekorzystnie dla tatusiów w Japonii.

Okazało się, że przeciętny ojciec poświęca w Japonii dziecku średnio 36 minut dziennie, co uznano za „rekord światowy” w tej dziedzinie, który nie przynosi splendoru „panom i władcom ogniska domowego”.

Ankieta przeprowadzona w RFN i USA wykazała, że w pierwszym z tych państw ojciec poświęca dziecku

dziennie 44 minuty, a w drugim — 56 minut.

Przeprowadzono również ankietę wśród dorastających młodzieży w wieku 10—15 lat. Wynika z niej, że w Japonii ojciec poświęca małoletniemu w ciągu całego tygodnia zaledwie godzinę i 32 minuty, godzinę i 47 minut w Niemczech Zachodnich oraz godzinę i 47 minut w Stanach Zjednoczonych. Zdaniem prasy japońskiej, nigdy jeszcze dzieci nie były tak pozbawione kontaktów z rodzicami, jak dzieje się to ostatnio w najbardziej uprzemysłowionych państwach na kuli ziemskiej. (P)

„Zielone światło” dla czterdziestolatki

Słynna francuska projektantka mody, Coco Chanel kiedyś powiedziała, że kobieta nie jest kobietą zanim nie ukończy 40 lat. Taką opinię wyraziła również wiel-

kość ankietowanych Francuzów, utrzymując, że apogeum pełnego rozwoju urody i inteligencji przypada na dojrzałą czterdziestolatkę. (MD)

PRAWNIK: Dokonane przez nieletnich czynu niezgodnego z prawem w myśl Ustawy nie są kwalifikowane jako przestępstwa, lecz czynu karalne. To ostatnie określenie stosuje się do grupy wiekowej 13—17 lat. Miodzieli — w nomenklaturze prawnej — nielegala demoralizacja. W sądowictwie sądowym nie używa się pojęcia — kara, a jedynie — środki wychowawcze, bo najważniejsza jest próba wyprostowania wypaczonej osobowości.

Michał C. do Milicyjnej Izby Dziecka w Białymstoku po raz pierwszy trafił przed 3 laty. Zatrzymany przez patrol na dworcu kolejowym, nie umiał wyjaśnić, co tam robi na godzinę przed północą i dokąd ma zamiar się udać. Nocny dyżur w Izbie pełniła Grażyna Kijowska. Nawiazanie kontaktu z doprowadzonymi, to pierwszy krok resocjalizacji doradźni. Grażynie przyszedł to łatwo.

Przyjdać się rutyna, czasami potrzebna empatia — mówi.

Michał, wówczas trzynastolatek od razu przyznał się do wszystkiego — włamania, kradzieży i ucieczki z domu. Krad — bo głodował, ucieki — tak, jakby z piekła. Wywiad środowiskowy uwiarygodnił motywy. Rodzina C. mogłaby służyć za laboratoryjny przykład społecznego marginesu. Ojciec — częściej w więzieniu niż na wolności, matka — bez stałej pracy, siebie i trójkę nieletnich dzieci, z których Michał był najstarszy, utrzymywała ze zbierania butelek i świadczeń finansowych przypadkowych ludzi. Alimenty z Funduszu zamieniała na wodkę.

Do sklepu spożywczego w D. Michał władał się wraz z dwoma starszymi kolegami. Oni wynieśli alkohol i papierosy wartości blisko stu tysięcy złotych, on — cztery puszki mienyszych konserw, karton wafli i cukier w kostkach. Skradzione rzeczy ukrył w piwnicy. Nazajutrz znalazła je matka. Nie pytała skąd i czyje. Wymieniła na wodkę. Michał wsiadł do pociągu. To nie miała być podróży, lecz ucieczka. Gdziekolwiek, było dalej od domowego piekła.

Po zapoznaniu się ze sprawą, sąd wyzna-

czył kuratora (jako środek wychowawczy). Ponownie do Izby i — coż za przypadek — znów na dyżur Grażyna Kijowska! — Michał C. trafił na początku 86 roku. Ujęty nocą przez funkcjonariuszy na białostockim parkingu podczas próby włamania się do malucha, powiedział:

Tak najbardziej w życiu to chciałem mieć własne łóżko i psa.

Sąd przedłożył kuratorowi nadzór i kazał chłopcu wrócić do domu. Po raz trzeci w Białostockiej Izbie Michał C. pojawił się jako rokiujący małe nadzieje resocjalizacyjne, szef grupy małoletnich chuliganów.

PSYCHOLOG: Grupy czy bandy młodzieżowe, które podejmują działania o charakterze

mu kieszonienie, zabierano portfel i jeżeli miał — zegarek. Sama grabież szybko przestała im wystarczać. Kilkakrotnie nieprzymiennie ofiary — przeważnie te, które nie spełniały finansowych oczekiwań — banda nieletnich chuliganów katowała w bestialskich sposób.

Michał C. zapytany o powody, dla których bili z tak wyjątkowym okrucieństwem, nieznanych przecież ludzi, powiedział tylko — Psa mi żal, człowieka — nie.

Zuchwałość, z jaką dokonywali napadów sprawiła, że zostali ujęci. W przedwidzającą noc zaatakowali dwóch nietrzeźwych mężczyzn. Przewaga była po stronie niedoświadczonych ofiar, a milicyjni radiowoz całkiem blisko.

Trzy powroty Michała C.

Wobec szesnastoletniego już Michała C. tym razem zastosowano środek poprawczy. W myśl Ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich — najbardziej dolegliwą próbę resocjalizacji „Pała” został skierowany do Państwowego Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego w S.

Z DANYCH STATYSTYCZNYCH: W ubiegłym roku najczęściej orzekanym środkiem wychowawczym był nadzór kuratora. Zastosowano go w 48 proc. orzeczeń. Nadzór odpowiedzialny rodziców — w 19 proc., zobowiązania do określonego zachowania — w 7 proc., umieszczenie w zakładzie wychowawczym — w 5 proc. Jednocześnie w minionym roku przestępczość wśród młodocianych i nieletnich wzrosła w stosunku do roku 85. Spraw o czynu karalne było więcej o 3,5 proc., a związanych z przejawami demoralizacji o prawie 8 proc.

Podopiecznik Mieczysław Tomaszewski, kierujący Milicyjną Izbą Dziecka w Białymstoku jest absolutem resocjalizacji — kierunkiem powołanego na Uni-

Wobec szesnastoletniego już Michała C. tym razem zastosowano środek poprawczy. W myśl Ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich — najbardziej dolegliwą próbę resocjalizacji „Pała” został skierowany do Państwowego Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego w S.

Z DANYCH STATYSTYCZNYCH: W ubiegłym roku najczęściej orzekanym środkiem wychowawczym był nadzór kuratora. Zastosowano go w 48 proc. orzeczeń. Nadzór odpowiedzialny rodziców — w 19 proc., zobowiązania do określonego zachowania — w 7 proc., umieszczenie w zakładzie wychowawczym — w 5 proc. Jednocześnie w minionym roku przestępczość wśród młodocianych i nieletnich wzrosła w stosunku do roku 85. Spraw o czynu karalne było więcej o 3,5 proc., a związanych z przejawami demoralizacji o prawie 8 proc.

Podopiecznik Mieczysław Tomaszewski, kierujący Milicyjną Izbą Dziecka w Białymstoku jest absolutem resocjalizacji — kierunkiem powołanego na Uni-

H. PRZYGODA
M. ROMANOWSKA

LATO z Gazetą



Rajdowa kronika...

Ekspresowe wywiady

LZG rozmawia z BOGDANEM FILIPOWICZEM, mistrzem z Działu Gazetowego BZGraf.

— To co, wróciłeś z urlopu?

— Niestety. Trzeba było zrobić miejsce kolegom... niech też się wyuczą. Chociaż pogoda teraz „pod psem”.

— Jak się wypoczął?

— Nie mogę narzekać. Faktycznie wypocząłem. Byłem w Osovie z całą rodziną — żoną, Elżbietą, córką Izą (4,5 roku) i synem Kamilem (3 lata). Ja oczywiście próbowałem wyłowić wszystkie tamtejsze ryby.

— Brały?

— Nawet nieźle, ale sam drobiazgi. Za to komary były jak „byki”. Ciężko niekierować.

— Ponoć skutecznie odstrasza je piwo?

— Skodę na wodę...

I ty odwiedziłeś Augustów. Zwiastują, że zapomniałeś zabrać... Tamtejsza stacja benzynowa jako jedna z trzech w gminie jest cała dobie (z każdego dnia). Pozostałe to placówki CPN w Górzku (przy ul. Białostockiej) i Suwałkach (przy Szosie do Augustowa).

W samo południe

Siódmego lipca, nieomal w samo południe, jeden z bardziej upalnych dni tegorocznego, raczej nie rozpierzającego nas pod tym względem lata, na ruchliwej szosie w kierunku na Olsztyn i Giżycko, kilkadziesiąt metrów za Elkiem, nagły, nieoczekiwany postój.

Kilku ludzi z Rejonu Dróg Publicznych mogli się nad ściekiem suchej i martwej, zapewne od paru już lat, brzozy. W pewnym momencie drwalowie (motorowemu pływ mechanicznemu) coś się tam zaczęło, co całą operację przedłużało o dalszych kilka minut. Po obu stronach przymusowej linii demarkacyjnej utworzył się sznur samochodów, ten i ów z kierowców zaczął szachować.

Przerwa nie trwała znowu tak długo, bywa gorzej na pierwszym lepszym przejeździe kolejowym. Nasuwa się jednak banalne pytanie: czy tej małej w końcu skomplikowanej operacji nie można było przeprowadzić o wcześniej porannej porze i najlepiej jeszcze wiosną, kiedy ruch z natury rzeczy jest mniejszy? Kiedy nauczymy się cenić czas swoich bliźnich?



Maszalski do syna: — Synku, przyszedł już chyba czas, żebyśmy porozmawiali o... hm... trudnych... hm... seksualnych sprawach... — Tata, a co chcesz wiedzieć? — Zaskakująco do Maszalskiej: — Mój stary rozbił ucieczkę z... hm... trudnych... hm... seksualnych sprawach... — Tata, a co chcesz wiedzieć? — Zaskakująco do Maszalskiej: — Mój stary rozbił ucieczkę z... hm... trudnych... hm... seksualnych sprawach...

SALMONELLA MOJA SIOSTRA

Mówi dyrektor Wojewódzkiej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej w Białymstoku — Stefan Kuroczyński.

— W jaki sposób dochodzi do „zbratania się” z salmonellą?

— Najogólniej mówiąc, przyczyną zarażenia jest najzwyklejszy brud. Jeżeli ktoś nie przestrzega zasad higieny osobistej, może spać spokojnie. Chyba, że zjadł coś, dokładnie mówiąc, nieświeżego, w restauracji czy stołówce, gdzie wskutek...

SENSACJA POD KRZACZKIEM

Bogata kariera porucznika Łasewicza objawiała w akcentach patriotycznych. Toteż uczulone ucho śledczego odruchowo przeanalizowało charakter odgłosu, który dobiegł z kniei, jego intensywność, vibrację i natężenie całego przebiegu wywołanego. To była breknka. Nie miał co do tego wątpliwości. Ale kto strzelał — pozostało wciąż niewiadomym.

— Leńczy Kościel — wyliczał na palcach — ma chętnie cofnąć pozwolenie na broń — odpada.

Poniżej trwał właśnie okres ochronny na większość „złoty” nierzadziej w mikroskopijnych lasach, wraz z kolejnymi palcami śledczego wypadł z kregu podejrzanych członków miejscowego, wieloletniego Kółka Łasewicza „Tygrys” — na osobach: sołtysa Rociuka, podsiarżanta Karaczana i nauczyciela z podsiarżanta w A. Stefana B. Natomiast chętnie chętnie przypisywał do Łasewicza Kółka weteranów Kozłowski budził wątpliwości z powodu nagrań przesłuchań i niepokojącego tempa przemyśleń.

— Tak — powiedział do siebie porucznik — ten mógł wypalić nawet nie zerkając w kalendarz św. Huberta.

A jakby na potwierdzenie przypuszczeń, wczorajny powiew przyniósł dźwięk strzel, a po nim przelatywał ryk przypominający dźwięki wydawane przez ranioną krowę. Należało działać.

(ciąg dalszy jutro)

Studenci architektury w terenie

Studenci ARCHITEKTURY Politechniki Białostockiej przyjechali do Kleszczel na dwa tygodnie. Po kilku dniach pobytu mogą już dzielić się własnymi spostrzeżeniami. Zrobili sporo zdjęć ciekawych obiektów, porozmawiali z mieszkańcami, rozróżnili się fachowym okiem dokoła. Bądź co bądź to przyszli architekci, choć dopiero są po pierwszym roku studiów. Niektórzy mają już pomysły, jak uatrakcyjnić miejscowość i okolice, jakie można by wprowadzić drobne ale istotne z estetycznego punktu widzenia elementy dekoracyjne.

Ala najpierw wypada posłuchać gospodarzy terenu. Wszak znajomość historii gminy, planów na przyszłość oraz tego, czym żyje obecnie miejscowa ludność może okazać się bardzo pomocne przy tworzeniu poszczególnych koncepcji.

W trzecim dniu trwania praktyki ustalono więc spotkanie z władzą gminy. — Wasz pobyt tutaj to dla nas nowość, gościmy studentów po raz pierwszy — rozpoczął naczelnik, Aleksander Sielicki — Mamy własne rozwiązania co do planu zagospodarowania przestrzennego gminy, ale odpowiedź z waszej strony bardzo nam się przyda.

Gmina jest niewielka, 14.300 hektarów powierzchni, w tym 8 tys. użytków rolnych z bo-

nią (świadczą o tym również dwa pobliskie gminy), filia białostockiej Beteski oraz oddziałem Warszawskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych.

Skoro młodzież pozostaje w swoich rodzinnych stronach — powiada naczelnik — to musimy im stworzyć warunki. Gmina potrzebuje paru podstawowych inwestycji. W bieżącym roku rozpoczęto budowę domu kultury. Ma to być wozownia obiekt z salą kinową, biblioteką, kawiarnią.

nia. Konieczna jest jedna wspólna oczyszczalnia. W tej sprawie złożono odwołanie do ministerstwa.

Wróćmy jednak do oczekiwania związanych z pobytami studentów Politechniki. Celem praktyki jest zapoznanie młodzieży ze sposobami inwentaryzacji urbanistycznej oraz z problemami architektoniczno-urbanistycznymi miejscowości o funkcji usługowo-rolniczej, a także przygotowanie materiałów do projektu semestralnego.

Jak uatrakcyjnić Kleszczel?

ląciami typowymi dla obszarów pogranicza. W 15 sołectwach zamieszkuje 4100 osób, w Kleszczelach — ok. 1600. Budynki w większości są drewniane. Blisko 800 hektarów gruntów jest niezagospodarowanych, co stanowi obecnie największy problem dla tutejszych władz. Fakt utworzenia w 1985 r. przedsiębiorstwa rolnego nie zdolał, jak do tej pory przyniesie poprawy sytuacji. Zasad państwowego funduszu ziemi nawet ostatnio wzrosł. W wielu gospodarstwach z chwilą ukończenia 65 lat przekazywać ziemię na Skarb Państwa w zamian za emeryturę. Rozpoczęte w br. prace scaleniowe w ciągu pięciu lat mają objąć wszystkie wsi w gminie i przyczynić się do znacznego zmniejszenia tego arealu.

Przyszłość przed Kleszczelami zapowiada się nie najgorzej — podkreśla jednak naczelnik. — Choć to teren typowo rolniczy, ale nie obserwuje się tu — na szczęście — zjawiska wyłudniania. Rozwój swój gmina wiąże z Państwowym Ośrodkiem Maszynowym (Bielnikowice). Maszynownia (Bielnikowice) o czym i ostatnio produkcja walek dla rolnictwa w kooperacji z Poznaniem, Państwowym Gospodarstwem Rolnym (coraz lepiej prosperującym), masarnią, Gminną Spółdziel-

Coś powinna być oddana za trzy lata. Spory udział w pracach zadeklarowali mieszkańcy, którzy o tę placówkę zabiegali już od dawna.

W 1989 r. ruszyć ma także budowa szkoły podstawowej, również ważnego obiektu. Obecnie pomieszczenia nie nadają się praktycznie do prowadzenia zajęć. Zimą temperatura w klasach spada do 3 st. C.

Są również przymiarki do stworzenia z prawdziwego zdarzenia gminnego ośrodka sportu i rekreacji. Dokumentacja właśnie jest w trakcie realizacji.

No i na zakończenie problem, którego rozwiązanie w dużym stopniu decydujące będzie o powodzeniu wielu przedsięwzięć w najbliższej przyszłości. Chodzi o oczyszczenie ścieków. Od tej kwestii warunkowane jest powołanie spółdzielni mieszkaniowej, do której deklarację wstąpienia dołożyło przeszło 100 osób. Sytuacja wydaje się o tyle skomplikowana, że w planie perspektywicznym gminy ujęto te inwestycje, ale do realizacji wejdzie ona nieprędko. Zasadę miażdżąca budowę oczyszczalni otrzymały poszczególne zakłady (w PGR np. rozpoczęła wstępne roboty jeszcze w tym roku). Zdaniem władz gminnych nie rozwiąże to całosci zagadnie-

go — wyjaśniają mi fachowo opiekunowie prowadzący zajęcia: mgr Danuta Korolczuk i mgr Zbigniew Ondruch. Innymi słowy studenci mają uwzględnić w swoich obserwacjach wszystkie typowe dla Kleszczel. A więc zabudowę (prywatną i publiczną) z określeniem jej stanu technicznego, form przestrzennych, następnie — działki ze zwrotem uwagi na rodzaj ogrodzenia, pomniki przyrody i większe zespoły zieleni, ustalenie drogi i ulic. Następnie zadanie to skłócić koncepcyjnie, a wdrożyć próby studiów nad kształtowaniem centralnej części miejscowości, projektować małej architektury, aranżację miejsc rekreacji, handlu, odpoczynku i spotkań mieszkańców.

W programie praktyki są także studia projektowe z elementami informacji wizualnej (przystanki PKS, dojścia, napisy, reklamy) oraz uwzględnienie elementów użytkowo-dekoracyjne: oświetlenie. Rozse na śmieci, ławki, kioski, ogrody itp.

Technika opracowania to przede wszystkim rysunek inwentaryzacji (spisów dotychczas studentów w pięciu grupach), zdjęcia lub szkice. Program praktyki jest bogaty. Część zajęć będzie kontynuowana również w trakcie semestru. Współpraca Zakładu Projektowania Wsi i Przemysłu Instytutu Architektury Politechniki Białostockiej kieruje nim prof. Tadeusz Kachniewski — jak z tego wynika — zapowiada się na dłużej. Sądzić należy, że z korzyścią dla obu stron.

ALICJA ZIELIŃSKA

Telewizyjny turniej gmin, rozegrany przed kamerami między Boćkami a Konstancynowem sprawił, że boćkowscy chodzą dumni jak pałacy. No i co, czyje na wierzchu, kto lepszy? — Zależało od tego, czy przed, czy wylazli tak zawodnicy, jak i dopinająca ich publiczność. W telewizyjnych przekazach przybliżono szerokiej publiczności rzeczowy obraz podlaskiej wsi (bo i Konstancynów leży przecież na Podlasiu).

Przy okazji — impreza na szklanym ekranie przyczyniła się również do „wywołania” konkretnych poczyną: w Boćkach przyspieszono do położenia asfaltu na ok. 1,5 km głównej ulicy, zbudowano pół kilometra chodnika, poprawiła się estetyka wielu miejscowości w gminie. W przygotowaniu zaangażowały się wszystkie miejscowe firmy. No bo jakże tak pokazać się całej Polsce bez „zapieczenia na ostatni guzik”? Boćkowski Bank Spółdzielczy, GS, PGR — każdy miał konkretne związane z turniejem zadania. Pomagali wypożyczając sprzęt POM z Bielska Podlaskiego, tamtejszego Ośrodka Spółdzielni Mleczarskiej, Zakładu Energetycznego, WOPR z Białegostoku. Zmaganiom w Boćkach towarzyszyli: wojewoda Marian Gała i wicewojewoda Julian Siarżyński.

Oplacali się trzytygodniowe przygotowania. Do gminnej kasy wpłynęły 3 mln zł. Każda z gmin otrzymała po talonie na ciagnik. Na co przeznaczali się pieniądze? O tym zadecydowała sesja GRN, ale na pewno będzie to coś, co upamiętni nie tylko jakieś zwycięstwo.

W Warszawie reprezentowali Boćki: naczelnik gminy — Anna Nikiciuk, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury — Genowefa Lucjan, wicewojewoda Julian Siarżyński i przewodniczący Gminnej Rady

Mussolini doktorem h.c.

Uniwersytet w Lozannie, który święci w tym roku 450 rocznicę swego powstania, opublikował Białą Księgę, w której zawarte są nieznane dotychczas dokumenty, które dotyczą przynajmniej doktoratu honoris causa Benito Mussoliniego w roku 1937, w kilka miesięcy po aneksji Etiopii. Mussolini studiował przez jeden semestr w Lozannie w roku 1904.

Komunikat OK BZH

Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Białymstoku przystępuje do gromadzenia informacji o pomocy świadczonej w okresie okupacji hitlerowskiej przez mieszkańców regionu białostockiego na rzecz osób przesiedlanych przez hitlerowców, w szczególności jeńców radzieckich. Interesującą nas wszystkie formy tej działalności: podawanie żywności, przechowywanie itp.

Informacje i materiały z podaniem imienia, nazwiska i adresu osób mogących udzielić na ten temat bliższych wskazówek uprzejmie prosimy kierować pod adresem Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, Białystok, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1.

...a wszystko przez telewizję!

Narodowej — Marian Łobasiuk. Zajęto się nim bardzo serdecznie, pokazano telewizyjną kuchnię, podziwiano na duchu przed „wielkim starciem” no a potem — zaczęło się, jak to Państwo zapewne widzieli na szklanym ekranie.

Jak było „od zapieczenia”? Bardzo nerwowo i gorąco. Również przyjemnie, bo telewizyjna ekipa potrafiła przezwyciężyć „rozkośnialność”. Szczególnie ciekawym było, jak wyznali uczestnicy naszej „kuchni” — red. STANISŁAW STASZEWSKI z redakcji rolnej TVP (za co mu dziękuję). Telefony opuszczali z Boćkami, było multum, odzywały się telewizyjne z Krakowa, Szczecina, Lublina, Gdańska, Gorzowa, Jasi, Zielonej Góry... Jeden z warszawianów — Władysław Kłos — zadeklarował przekazanie pewnej kwoty na rozwój kultury w Boćkach. Miał spory roboty panienki z międzymiastowych. Szczególnie gorąco chętnymi podziwować za zaangażowanie w tej dziedzinie pani z centrali — Kłosa — żył. Radość ze zwycięstwa trwała w Gminnym Ośrodku Kultury przez kilka następnych godzin.

Telewizyjnie mocno przeżywali turniejowe boje. Tadeusz Radziwiłowicz z Boćek, który zwycięsko tarł chrzan w Konstancynowie, ponoć ani ży przy tym nie upuścił z oka. Gdy jednak jeszcze raz ujrzał wszystko w telewizji — rozplakał się jak dziecko! Oto, co znaczy prawdziwe zaangażowanie!

Ułga po ogłoszeniu ostatecznych wyników współzawodnictwa nie była ostatnim przeżyciem reprezentantów Boćek. I sekretarz Komitetu Gminnego partii — Kazimierz Osmolski skrzyknął bowiem, kogo się da i na granicy gminy oczekiwali ich już od polnocy liczni mieszkańcy z kwiatami, byli w pełnej gali strażacy z samochodem, „Kie-kociaki” i dosłownie — kto żył. Radość ze zwycięstwa trwała w Gminnym Ośrodku Kultury przez kilka następnych godzin.

W przededniu Lipcowego Święta na uroczystej sesji Gminnej Rady Narodowej władza chcą podziękować wszystkim za uczestnictwo w turnieju, przygotowania do niego i podtrzymywanie na duchu reprezentantów Boćek. Przez kilka tygodni boćkowscy żyli turniejem. Pokazali, że stać ich na wielkie zaangażowanie. I chociaż wszyscy zdawali sobie sprawę z tego, że właściwie przegranych tu nie będzie i że jest to jedna wielka wspaniała zabawa — biegali koło niej z wielkim zaangażowaniem i poświęceniem. A że przy okazji udało się „upiec” przy tym ogniu jeszcze kilka „pieczeń” — to tym lepiej. Słyszeliśmy kulturalne opinie, że mieszkańcy gminy w cichociśnieniu stawała się czy nie warto wyzwać na pojedynki jeszcze jakiejś gminy?

MICHAŁ PIEKAREK

Pola i słowa

Dziwne zjawisko: zaczynamy przyzwyczajać się do otaczających nas paradoksołów. Ciega ośrość spojrzenia, wzajemność, refleksja. Mówimy często (czyżby ze zwykłej przekory?), że jest dobrze a niebawem będzie jeszcze lepiej. Tymczasem zewsząd atakują nas absurd. Tu nadmiar żywności, tam głód. Tulej przesył i luksus, gdzie indziej niedza. Są pałace i lepianki. Wielkie fortuny i ciulane groszki. Jedni jedzą, piją, luli pał, a inni marzą o misce ryżu. A przecież — jak obliczył naukowcy — ziemia mogłaby wyżywić przeszło 30 miliardów ludzi (ostatnio prasa doniosła, że w tych dniach liczba ludności na naszym globie przekroczyła 5 miliardów).

Z RAPORTÓW międzynarodowych organizacji wynika, że rolnictwo w większości krajów nie ma troskliwych ojców, ale raczej mrocho. Przyczyna głodu w Afryce nie są — jak się powszechnie sądziło — przede

jów importujących artykuły rolnicze byłaby faktem pocieszającym dla tych, którzy mają ich nadmiar. To logiczne. Trwa przecież ostra rywalizacja np. między EWG i USA na międzynarodowym rynku żywności. Czytamy o wzajemnych oskarżeniach, restrykcjach, bojkotach handlu innymi produktami. Dzielni podobno nie dyskutują o pieniądzu, oni chcą je wydrzeć innym, wszystkimi dostępnymi metodami. Prestają obowiązywać układy i porozumienia, a zwłaszcza sentymenty. Szczęśliwie papierki są na tyle kuszące, że każdy patrzy przez pryzmat własnych interesów. Pędnią non olet. Tak było zawsze, jest i tak będzie w przyszłości.

W RAPORCIE FAO pisze się: „Taką możliwość, tzn. przekształcenie się Afryki w importera netto żywności wydawała się na pierwszy rzut oka atrakcyjna dla St. Zjednoczonych i EWG ze względu na wielkie nadmiary produktów rolniczych. Jednak-

Spragniony ład

wszystkim dotkliwie susze (choć mają one duży wpływ na zbiory), ale rażące niedobrym warsztatów rolnych. Jeśli w najbliższym czasie nie nastąpią zasadnicze zmiany, to za 25 lat kontynent ten będzie produkował w przeliczeniu na mieszkańca około 30 proc. żywności mniej, niż obecnie.

FAO PODAJE, że w roku 2010 wszystkie kraje afrykańskie, oprócz zaledwie czterech, mogą stać się importami netto żywności. Afryka musiałaby wówczas importować prawie połowę potrzebnej jej żywności, czyli ponad 100 mln ton. Kto miałby je dostarczyć, za jakie pieniądze, przy jakich gwarancjach spłaty długów? A gdyby nawet znalazły się środki, to czy nie oznaczałoby to jednocześnie ruiny milionów gospodarstw na tym kontynencie?

OSTATNI RAPORT Banku Światowego na temat rozwoju gospodarczego zawiera fragment dotyczący rolnictwa. Czytamy: „Być może najbardziej zaskakujący jest fakt, że Trzeci Świat jako całość dyskryminuje swych rolników, mimo ich dużego udziału w wytwarzaniu towarów narodowych i we wpływach z eksportu. Tymczasem właśnie kraje uprzemysłowione subsydują własną produkcję rolniczą, mimo że ich rolnicy mają mały udział w tworzeniu dochodu narodowego i zatrudnieniu. Antyrolnicze nastawienie w krajach rozwijających się gospodarczo jest pogarszane dodatkowo przez bardzo silny protekcyjizm uprawiany w krajach uprzemysłowionych.” Jest to opinia bardzo wymowna, wyjaśniająca główne przyczyny kryzysu żywnościowego.

W NORMALNIE urządzonym i funkcjonującym świecie powiększająca się liczba kra-

ze rozładowanie tych nadmiarów w formie pomocy żywnościowej nie przyczyniłoby się do rozwiązania problemu głodu w Trzecim Świecie. Najważniejszym problemem jest to, że zwiększa część pomocy żywnościowej dochodzi obecnie raczej do rządów sprawujących władzę nad ubogimi ludźmi, a nie do samych ubogich. Rządy mogą sprzedawać żywność na rynku po cenach przez siebie dyktowanych. To ułatwia podtrzymanie swych finansów, zapewnienie dostatekno żywności niektórym członkom społeczeństwa i — oczywiście — utrzymanie władzy.” Skończyły się iluzje, trzeba spojrzeć trzeźwo na rzeczywistość, która pod płaszczykiem humanitarnych hasel wygląda zupełnie inaczej.

PRZYSŁOWIE POWIADA: „pomóż sobie sam, a inni też pomogą. Pasuje ono do sytuacji, jaka istnieje w wielu krajach, nie tylko afrykańskich. Na przykład Zimbabwe realizuje daleko idący program rozwoju rolnictwa, osiągnął już pierwsze sukcesy i można liczyć tam na pomysłny rozwój tej gospodarki. Bangladesh, gdzie głód jest zjawiskiem codziennym, sprzedaje znaczną część żywności, bo ona stanowi podstawowe źródło wpływów dewizowych. Na Dalekim Wschodzie skorystano z szans, jakie stworzyła zielona rewolucja i poprawa zaopatrzenia rynku jest tam widoczna. Wszędzie są możliwości wzrostu pól, ale najpierw trzeba dużo zainwestować.

BEZPIECZEŃSTWO żywnościowe świata polega nie tyle na powiększeniu zapasów w niektórych rejonach, ale przede wszystkim na samowystarczalności każdego kraju. Swoje jest zawsze najpewniejsze.

MARIAN SUCHOZEBSKI

21

Samoloty

przeciwko

musze tse-tse

Na wzór walki z szarańczą przy użyciu samolotów, rozpoczyna się w Zimbabwe realizacja wieloletniego programu zwalczania muchy tse-tse i pierwotniaka przenoszącego zaraźliwą śpiączkę afrykańską.

Specjalnymi pestycydami, nieszkodliwymi dla ludzi i zwierząt, będą spryskiwane obszary na południu rzeki Zambezi wzdłuż granicy Zimbabwe z Mozambikiem o łącznej powierzchni 5 tys. km kw.

Zwalczanie muchy tse-tse finansuje EWG.

Gwałty

w małżeństwie

W Szwajcarii, na tie jednego z procesów sądowych, w którym żona oskarżyła męża o zgwałcenie jej rozpętała się dyskusja. Okazało się, że w prowadzonym przez Konfederację Szwajcarską nie ma w tej sprawie odpowiednich paragrafów.

Po bezowocnej dyskusji w Izbie Niższej Parlamentu sprawa trafiła do Izby Wyższej. Izba Wyższa stwierdziła, że „zwalenie współmałżonka” może być przestępstwem tylko w wypadku, gdy małżonkowie żyją oddzielnie. Natomiast gdy małżeństwo żyje pod jednym dachem, żona nie może oskarżać małżonka o gwałt.

(P)



Bardzo bym chciała, jak Bóg w niebie. Ale moim ojcem był John „Karton” Cardigan. Po prostu nie mogę kapać. Ty jesteś po drugiej stronie barykady. Jest we mnie za dużo krwi Cardiganów. Będę się modlił, żeby ich zlać... żeby zdechli...

To miło słuchać takich sentymentalnych bzdur. — Skrzywiłem się z niesmakiem. — Kim ty u diabła jesteś... Joanna d'Arc? Czy twój brat, Frank nie siedzi przypadkiem w kicju? I czy przypadkiem nie Johnny „Hydraulik” sprzedał go glinom w Great Falls? Ocknij się kochanie! Jesteś złodziejką pompującą złodziejami. W twoim świecie ci, co nie oszukują kumpeli, sami wpadają w bagno. Kto sprzątał twójego Paddy'ego? Kumpie. Ale ty nie chcesz się zemścić, to nie w stylu feryny. O Boże!

Moje przemówienie nie zrobiło na niej większego wrażenia.

Zemście się! Zobaczyć — powiedziała. — Ale zrobię to sama. Nie mogę ci nie powiedzieć. Może to i głupie, ale nie mogę inaczej. Powiedz mi, kogo jeszcze znalazł w tych... domach?

Jasne! — warknąłem. — Ja ci powiem wszystko. Możesz mi wypominać do sucha. Ale ty nie dasz mi żadnego cynku, bo to kłóci się z zasadami honorowymi w twoim szacownym stowarzyszeniu.

Jak to kobieta, zignorowała moją wypowiedź i powtórzyła:

— Kto jeszcze?

— Zrobię inaczej. Powiem ci, kogo nie było: Wielkiej Flory i Reda O'Leary.

Jej odepinienie nagle minęło. Wpatrywała się w napięciu w moją twarz. Jej zielone oczy pociemniały.

— Był tam Vance „Ostryga”? — zapytała gwałtownie.

— A jak myślisz? — odparłem pytaniem.

Przez chwilę wpatrywała się badawczo w moją twarz. Potem wstała i wyciągnęła do mnie rękę.

— Dziękuję za informacje — powiedziała. — Mam nadzieję, że ci się powiedzie.

Wyszła z restauracji. Za nią poszedł Dick Foley. A ja zjadłem obiad.

Tego samego popołudnia Jack i ja zaparkowaliśmy wynajęty samochód w pobliżu Stockton Street.

Bardzo prawdopodobne, że w ogóle nie wyjdzie — powiedziałem Jackowi. — Dopiero co opuścił komisariat. Myślę, że będzie ostrożny.

Rozsiadliśmy się wygodnie w samochodzie. Rozmawialiśmy o tym, kto zostanie mistrzem wagi ciężkiej, gdzie można dostać dobry gin i co z nim zrobić. Narzekaliśmy na nowy przepis agencji, który traktował wyprawy do Oakland tak jak zadania zleczone w San Francisco. Poruszyliśmy wiele ciekawych tematów.

O dwudziestą pierwszą godzinę Red O'Leary wyszedł z hotelu.

— Bóg jest miłosierny — westchnął z ulgą Jack i wyskoczył z samochodu. Zapaliłem śniłak, a Jack siedział w bezpiecznej odległości od O'Leary.

Olbrym o plomienistej głowie nie zaprowadził nas daleko. Po chwili zamknęły się za nim drzwi knajpy Larrouy. Podczas gdy parkowaliśmy samochód, zarówno Jack, jak i O'Leary znaleźli już sobie stoliki. Mój współnik siedział tuż przy parkiecie do tańca. O'Leary zajął stolik w przeciwnym kącie, przy samej ścianie. Wskazałem kelnerowi stolik niedaleko Irlandczyka.

O'Leary z napięciem obserwował drzwi wejściowe — z napięciem, które przerodziło się w szczęście na widok wchodzącej dziewczyny. Była nią Nancy Reagan, o ile informację Angel Grace były prawdziwe. Wspominałem już, że była ładna. W dalszym ciągu nie znajduję określenia, które by do niej pasowało. Niebieski kapelusz, przykrywający jej włosy, tylko dodawał jej wdzięku. Rudzielec zerwał się na równe nogi. Drogo do Nancy zagradzał mu kilku gminny kelner. Z mojego stolika manewry Irlandczyka przypominały partię kręgli, w której Red był białą, a goście i kelner kręglami. W nagrodę za swój wysiłek otrzymał kilka przekleństw (chyba ich nie dosłyszał) i uśmiech błękitnych oczu.

Mimo że pilnie nadstawiałem uszu, nie zdołałem wyłowić nic sensownego z dudniącego barytonu Irlandczyka. Wyglądało na to, że ma jej dużo do powiedzenia, co chyba jej się podobało.

— Ależ Reddy... kochanie, naprawdę nie powinienes... — to wszystko, co zdołałem usłyszeć. Miałam — naprawdę znam jeszcze inne słowa — ładny głos. Kimkolwiek była ta przyjaciółka gangstera, z pewnością odebrała staranne wykształcenie. Albo łatwo się uczyła.

Od czasu do czasu, kiedy orkiestra wychodziła zaczepną powtórka, udawało mi się dosłyszeć kilka słów. Nie istotnego. Odnosiłem wrażenie, że nie było między nimi śladu antypatii.

Ciąg dalszy w czwartku

OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA

w Elku, ul. Mickiewicza 41, tel. 22-38

zatrudni od zaraz

pracowników na stanowiska:

- ▲ Instruktorów surowcowo-skupowych
- wymagane wykształcenie wyższe lub średnie rolnicze, minimum 3-letni staż pracy
- ▲ zastępcę kierownika działu technicznego
- wymagane wykształcenie wyższe lub średnie techniczne i 5-letni staż pracy.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu. k 3081-1

usługi

TELENAPRAWA, komputery, 418-168, Ostaszewski.

g 3045-0

TELENAPRAWA, 754-235, Nowicki.

g 3141-9

NAPRAWA maszyn szycielniczych, U-palna 34, tel. 240-75, Borowski.

g 2843-0

CYKLINOWANIE, lakierowanie, Kuczyński, 414-775.

g 3003-00

FOTOGRAF wywołuje negatywy oraz odbitki barwne, papier krojowy, krótkie terminy, realizacja poczta. Tel. 33-88 Warszawa, ul. Bohomola 28, Zbigniew Międzyk.

g 3055-0

PORCELANOWE fotografie na grubej porcelanie polica inż. Szalkowski, 17-100 Bielek, Mickiewicza 35.

g 2353-0

praca

PRZYJMĘ gospośnię. Tel. 284-77.

g 3133-1

DO woli pod Warszawą – posesja domowa, osobny pokój, wysoka pensja. 05-420 Józefów, trasa Warszawa-Otwock, ul. Leśna 29, tel. 73-18-97.

g 3201-1

ZAKŁAD Lakiernictwa i Blacharstwa zatrudni lakiernika i ucznia pełnoletniego (z wykształceniem). Ul. Gogola 3, tel. 751-592.

g 3101-1

lokalne

M-3 własnościowe – sprzedam. Tel. 513-735 (po 10).

g 3142-1

MIESZKANIE 3-pokojowe, sprzedaż. Bielek, Podlaski, Sienkiewicza 9 A/1.

g 3142-1

KUPIE mieszkanie 2-4-pokojowe w Białymstoku. Oferty 1971 Wrocław Prasa, Podwaile 62.

g 3045-00

różne

PSZCZOŁY – sprzedam. Nikola-jun, Wilkasy k.Giżycka.

p 807-1

TAPCZAN-POLKE, heblarki elektryczne – sprzedam. Jan 33-1/3 m 74.

g 3137-1

BLACHE czarna – sprzedam. Grabowska, ul. Białostocka 36.

g 3103-1

PAWILON handlowy – sprzedam. Tel. 754-781 (w godz. 18-22).

g 3144-1

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO

w Grajewie, ul. Elewatorska 6

ZATRUDNI

- głównego księgowego
- wykształcenie wyższe ekonomiczne i 3-letni staż pracy lub średnie ekonomiczne i 6 lat stażu
- 6 kierowników budów
- wykształcenie wyższe budowlane i praktyka zawodowa w wykonawstwie
- 2 kierowników lub majstrów robót elektrycznych
- wykształcenie wyższe lub średnie elektryczne i praktyka zawodowa.

Istnieje możliwość zamieszkania w Domu Młodego Robotnika.

Po roku istnieje możliwość otrzymania mieszkania.

Warunki pracy i płacy do omówienia w dyrekcji na miejscu, lub telefonicznie pod nr. tel. 22-14.

k 3097-1

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO

GEODEZYJNO-KARTOGRAFICZNE

ZAKŁAD TRANSPORTU

w Warszawie przy ul. Magazynowej 5

PILNIE ZATRUDNI

kierowców z prawem jazdy kat. B i C przy pracach w ciągłej delegacji na terenie całego kraju.

Zainteresowanych prosimy o zgłaszanie się do kierownika Zakładu Transportu w Warszawie przy ul. Magazynowej 5, tel. 43-00-68, 43-00-69.

Nie przyjmujemy pracowników, którzy porzucili ostatnią pracę lub zostali zwolnieni dyscyplinarnie.

k 3051-1

SPRZEDAM: ramę „Juka” z zawieszaniem, „syrenę 103”, prakę „Franka”, części do „Zastawy”. Białystok, Wspólna 9, Pańkowskiego.

g 3131-1

KOMBAJN „Wistula” ze wspomaganiami, częściami i zapasowymi (sprawy) – sprzedam. Jan 33-1/3 m 74.

g 3137-1

DUZA willa w stanie surowym – sprzedam. Korzeniowski 17.

g 3127-1

GOSPODARSTWO 10 ha z budynkami w Krynicy – sprzedam. Wiadomości 11, Białystok, Białostocka 35, gm. Juchnowiec.

g 3143-1

GOSPODARSTWO rolne 11 ha, dobrze zagospodarowane – sprzedam. 10 km od Białegostoku – ogrodnictwo, hodowla. Oferty Biuro Ogłoszeń „3130”.

g 3130-1

GOSPODARSTWO 7,5 ha, budynek murowany (dobre) – sprzedam. Jasionowa, Grodzka 48.

g 3126-1

Wyrazy szczerzego współczucia i żalu

Kol. MIKOŁAJOWI WYSOCKIEMU

z powodu śmierci

Ojca

składają: pracownicy Odlewni FPIU w Białymstoku. g 3139-1

Wyrazy szczerzego współczucia

Kol. MARIANNIE LESIAK

z powodu śmierci

Matki

składają: dyrekcja i współpracownicy Zakładu Poprawczego i Szkolenia w Białymstoku. k 3258-1

Wyrazy szczerzego współczucia

Kol. MIECZYSLAWOWI MOCARSKIEMU

z powodu śmierci

Siostry

składają: dyrekcja i współpracownicy Zakładu Poprawczego i Szkolenia w Białymstoku. k 3263-1

Wyrazy szczerzego współczucia

Kol. ANDRZEJOWI LEGUMINIE

z powodu zgonu

Ojca

składają: dyrekcja, Zarząd Zw. Zaw., POP oraz współpracownicy BBPP. k 3256-1

Wyrazy szczerzego współczucia

Kol. RYSZARDOWI SZCZERBIE

z powodu śmierci

Ojca

składają: Zarząd, Zw. Zaw., OOP oraz współpracownicy FSP „Pellis” w Białymstoku. k 3257-1

Wyrazy szczerzego współczucia

Kol. FELICJI ADAMSKIEJ

z powodu śmierci

Męża

składają: dyrekcja i współpracownicy Akademii Medycznej w Białymstoku. k 3264-1

Wyrazy szczerzego współczucia

Kol. FELICJI ADAMSKIEJ

z powodu śmierci

Męża

składają: dyrekcja i współpracownicy Akademii Medycznej w Białymstoku. k 3264-1

Wyrazy szczerzego współczucia

Kol. FELICJI ADAMSKIEJ

z powodu śmierci

Męża

składają: dyrekcja i współpracownicy Akademii Medycznej w Białymstoku. k 3264-1

Wyrazy szczerzego współczucia

Kol. FELICJI ADAMSKIEJ

z powodu śmierci

Męża

składają: dyrekcja i współpracownicy Akademii Medycznej w Białymstoku. k 3264-1

Wyrazy szczerzego współczucia

Kol. FELICJI ADAMSKIEJ

z powodu śmierci

Męża

składają: dyrekcja i współpracownicy Akademii Medycznej w Białymstoku. k 3264-1

Wyrazy szczerzego współczucia

Kol. FELICJI ADAMSKIEJ

z powodu śmierci

Męża

składają: dyrekcja i współpracownicy Akademii Medycznej w Białymstoku. k 3264-1

Wyrazy szczerzego współczucia

Kol. FELICJI ADAMSKIEJ

z powodu śmierci

Męża

składają: dyrekcja i współpracownicy Akademii Medycznej w Białymstoku. k 3264-1

Wyrazy szczerzego współczucia

Kol. FELICJI ADAMSKIEJ

z powodu śmierci

Męża

składają: dyrekcja i współpracownicy Akademii Medycznej w Białymstoku. k 3264-1

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „TURPIS”

w Augustowie, ul. Mickiewicza nr 23 informuje o uruchomieniu punktu wyrobu stempli (pieczątek) przy ul. Mickiewicza nr 25

ZLECENIA PRACOWNICZYM RÓWNIEŻ EKSPRESOWO.

k 3259-1

SIEMIATYCKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE

w Siemiatyczach

ZATRUDNI

Zastępcę Dyrektora ds. Produkcji

Wymagane wykształcenie wyższe budowlane i uprawnienia.

Gwarantujemy mieszkanie po półrocznej pracy.

k 2764-0

PRZEDSIĘBIORSTWO ELEKTRYFIKACJI

i TECHNICZNEJ OBSŁUGI ROLNICTWA „ELTOR”

w Olsztynie, ul. Waryńskiego 65

ZATRUDNI

w BAZIE PRZEDSIĘBIORSTWA

1. Inżynierów lub techników elektryków na stanowiska:
 - a) projektantów i asystentów projektantów
 - b) kosztorysantów
 - c) stanowiska techniczne w dz. przygotowania produkcji
2. Zastępcę głównego księgowego
3. Księgowo w dziale finansowym
4. Elektromonterów do pracy w warsztacie elektrycznym
5. Robotników bez kwalifikacji

W ODDZIAŁACH TERENOWYCH

1. Inżynierów lub techników elektryków na stanowiska:
 - a) projektantów i asystentów projektantów
 - b) kosztorysantów
 - c) stanowiska techniczne w dz. przygotowania produkcji
2. Elektromonterów do pracy w produkcji podstawowej
3. Robotników bez kwalifikacji do pracy w produkcji podstawowej i przyznaczenia do zawodu

Informacji udzielają:

w bazie przedsiębiorstwa dz. służby pracowniczej

pokoju 117, tel. 680-81 wewn. 21.

W oddziałach terenowych kierownicy oddziałów:

w Lidzbarku Warmińskim, ul. Olsztyńska 17, tel. 31-80

w Olsztynie, ul. Olsztyńska 59, tel. 35-93

w Iławie, ul. Kościuski 31, tel. 29-28

w Nidzicy, ul. Boczna 37, tel. 24-44

w Szczytnie, ul. Łomżyńska 1, tel. 34-80

w Mrągowie, ul. Młodkowskiego 23, tel. 21-33

w Kętrzynie, ul. Zbożowa 4a, tel. 43-64

w Giżycku, ul. Sikorskiego 3, tel. 29-60

w Biskupcu, ul. Przemysłowa 1, tel. 478

w Olsztynie, ul. Waryńskiego 65, tel. 676-35.

k 3112-0

Rejon Energetyczny Białystok przeprowadza odbiór energii elektrycznej za przesył, które wystąpią:

m. Białystok

– 87.07.16 w godz. 8-15 ul. Poniatowskiego Brzostowski, Siedlęckiego, Włodkowskiego, Strykowski, Drzymały

– 87.07.17 w godz. 8-15 ul. Włodkowskiego, Strykowski, Drzymały

– 87.07.18 w godz. 8-15 ul. Włodkowskiego, Strykowski, Drzymały

– 87.07.19 w godz. 8-15 ul. Włodkowskiego, Strykowski, Drzymały

– 87.07.20 w godz. 8-15 ul. Włodkowskiego, Strykowski, Drzymały

– 87.07.21 w godz. 8-15 ul. Włodkowskiego, Strykowski, Drzymały

– 87.07.22 w godz. 8-15 ul. Włodkowskiego, Strykowski, Drzymały

– 87.07.23 w godz. 8-15 ul. Włodkowskiego, Strykowski, Drzymały

– 87.07.24 w godz. 8-15 ul. Włodkowskiego, Strykowski, Drzymały

– 87.07.25 w godz. 8-15 ul. Włodkowskiego, Strykowski, Drzymały

– 87.07.26 w godz. 8-15 ul. Włodkowskiego, Strykowski, Drzymały

– 87.07.27 w godz. 8-15 ul. Włodkowskiego, Strykowski, Drzymały

– 87.07.28 w godz. 8-15 ul. Włodkowskiego, Strykowski, Drzymały

– 87.07.29 w godz. 8-15 ul. Włodkowskiego, Strykowski, Drzymały

– 87.07.30 w godz. 8-15 ul. Włodkowskiego, Strykowski, Drzymały

– 87.07.31 w godz. 8-15 ul. Włodkowskiego, Strykowski, Drzymały

– 87.08.01 w godz. 8-15 ul. Włodkowskiego, Strykowski, Drzymały

– 87.08.02 w godz. 8-15 ul. Włodkowskiego, Strykowski, Drzymały

– 87.08.03 w godz. 8-15 ul. Włodkowskiego, Strykowski, Drzymały

– 87.08.04 w godz. 8-15 ul. Włodkowskiego, Strykowski, Drzymały

– 87.08.05 w godz. 8-15 ul. Włodkowskiego, Strykowski, Drzymały

– 87.08.06 w godz. 8-15 ul. Włodkowskiego, Strykowski, Drzymały

– 87.08.07 w godz. 8-15 ul. Włodkowskiego, Strykowski, Drzymały

– 87.08.08 w godz. 8-15 ul. Włodkowskiego, Strykowski, Drzymały

– 87.08.09 w godz. 8-15 ul. Włodkowskiego, Strykowski, Drzymały

– 87.08.10 w godz. 8-15 ul. Włodkowskiego, Strykowski, Drzymały

– 87.08.11 w godz. 8-15 ul. Włodkowskiego, Strykowski, Drzymały

– 87.08.12 w godz. 8-15 ul. Włodkowskiego, Strykowski, Drzymały

– 87.08.13 w godz. 8-15 ul. Włodkowskiego, Strykowski, Drzymały

– 87.08.14 w godz. 8-15 ul. Włodkowskiego, Strykowski, Drzymały

– 87.08.15 w godz. 8-15 ul. Włodkowskiego, Strykowski, Drzymały

– 87.08.16 w godz. 8-15 ul. Włodkowskiego, Strykowski, Drzymały

– 87.08.17 w godz. 8-15 ul. Włodkowskiego, Strykowski, Drzymały

– 87.08.18 w godz. 8-15 ul. Włodkowskiego, Strykowski, Drzymały

– 87.08.19 w godz. 8-15 ul. Włodkowskiego, Strykowski, Drzymały

– 87.08.20 w godz. 8-15 ul. Włodkowskiego, Strykowski, Drzymały

– 87.08.21 w godz. 8-15 ul. Włodkowskiego, Strykowski, Drzymały

– 87.08.22 w godz. 8-15 ul. Włodkowskiego, Strykowski, Drzymały

– 87.08.23 w godz. 8-15 ul. Włodkowskiego, Strykowski, Drzymały

– 87.08.24 w godz. 8-15 ul. Włodkowskiego, Strykowski, Drzymały

– 87.08.25 w godz. 8-15 ul. Włodkowskiego, Strykowski, Drzymały

– 87.08.26 w godz. 8-15 ul. Włodkowskiego, Strykowski, Drzymały

– 87.08.27 w godz. 8-15 ul. Włodkowskiego, Strykowski, Drzymały

– 87.08.28 w godz. 8-15 ul. Włodkowskiego, Strykowski, Drzymały

– 87.08.29 w godz. 8-15 ul. Włodkowskiego, Strykowski, Drzymały

– 87.08.30 w godz. 8-15 ul. Włodkowskiego, Strykowski, Drzymały

– 87.08.31 w godz. 8-15 ul. Włodkowskiego, Strykowski, Drzymały

– 87.09.01 w godz. 8-15 ul. Włodkowskiego, Strykowski, Drzymały

– 87.09.02 w godz. 8-15 ul. Włodkowskiego, Strykowski, Drzymały

BIAŁOSTOCKIE ZAKŁADY

PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO

w Białymstoku, ul. Przedzłaziana 8

organizują dla dziewcząt w wieku powyżej 16 lat KURS w zawodzie PRZEDZARZ

Okres przuczenia trwa 3 miesiące.

W czasie kursu pracownice otrzymują wynagrodzenie.

ZATRUDNIA:

- plastyka – wymagane wykształcenie średnie z przygotowaniem plastycznym
- kobiety na stanowisku
- sprzątaczek
- mężczyzn na stanowiskach:
 - wartownika Straży Przemysłowej
 - odzultacza
- kobiety i mężczyzn z kwalifikacjami i na przyuczenie do pracy w zawodach przedzłazianych tkackich
- wykonalniczych
- mężczyzn z kwalifikacjami:
 - w Oddziale Budowlano-Remontowym na stanowiskach:
 - kierownik – wymagane wykształcenie wyższe lub średnie budowlane z uprawnieniami
 - mistrz – wymagane wykształcenie wyższe lub średnie-budowlane z uprawnieniami
 - murarz-tylnarz
 - blacharz-dekarz
 - maszynista turbosoplu
 - maszynista urządzeń cieplowniczych
 - ślusarz-sprawcz

na stanowisku: SŁUSARZA, MASZYNISTY SPYCHARKI

Przyjęcia prowadzi Dział Osobowy i Szkolenia Zawodowego – pokój 32.

k 3074-0

Budowlana uwertura

Niedawno Polskę obiegła wiadomość, że w 1986 r. w Suwałkach wybudowano najwięcej (osiem) mieszkań na 1000 mieszkańców, podczas gdy średnia krajowa wynosi 5. Niejedną zapewne miszkankę województwa zadawał sobie pytanie o szanse poprawienia, a przynajmniej utrzymania pozycji w czołówce. Stąd pokusa zajrzenia za kurtynę budowlanych warunków w najbliższych latach.

We wszystkich miastach zapewniono teren

proporcjonalnie do planu budownictwa w latach 1986—1990. W większości miast obszary, na których stanowią nowe osiedla wystarczą do roku 2000.

W ciągu dwóch najbliższych lat trzeba będzie podjąć decyzje dotyczące rozwoju Augustowa i Giżycka. W pierwszym, ze względu na ochronę gruntów rolnych i leśnych, po 1992 r. zacznie brakować terenów, co zmusi do ograniczenia rozmiarów budownictwa gospodarczego. W drugim, po 1990 r., rozszerzenie granic miasta spowoduje konieczność budowania na glebach o wysokiej bonitacji (użytkiwana na nich produkcja rolno jest wysoka). Sprzeciwiają się temu rada narodowa i organizacja rolników indywidualnych. W obydwu miejscowości trzeba zatem wykazać wszelkie możliwości budownictwa plombowego.

Najpoważniejszym problemem jest

infrastruktura techniczna

Jej realizacja w stosunku do potrzeb jest zbyt wolna. W

Grajewo

Przed Świętem Odrodzenia

Zbliża się 43 rocznica ogłoszenia Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodu. Święto 22 Lipca jest okazją do przypomnienia drogi, jaką naród nasz przeszedł w ciągu minionych lat socjalistycznego budownictwa, do zapewnienia dobrodziejstwa społecznego-gospodarczego i kulturalnego, a także do zastanowienia się nad zadaniami mierzącymi do przewyższenia obecnych trudności w realizacji drugiego etapu reformy gospodarczej.

W Grajewie uroczysta wspólna sesja Rady Narodowej Miasta i Gminy oraz Miejsko-Gminnej Rady PRON odbędzie się w poniedziałek, 20 lipca, w sali Urzędu Miasta i Gminy przy ul. Strażackiej. Początek o godz. 10. W czasie sesji nastąpi m.in. wpisanie grupy wyróżniających się mieszkańców do „Księgi zasłużonych dla miasta i gminy Grajewo”.

22 lipca odbędzie się impreza kulturalno-rozrywkowa i sportowo-rekreacyjna. Natomiast w letnich obozach i na koloniach odbędzie się uroczyste apele, wieczornice i ogniska z programem artystycznym. Uczestników kolonii i obozów odwiedzą kombatanckie.

Droższa śmietana

Od jutra (16 lipca) w WOJ. SUWAŁKIM, kilkanaście sklepów będzie sprzedawać śmietanę po wyższych cenach. Jak nas poinformował Wojewódzki Związek Spółdzielni Mleczarskich — ich wzrost związany jest ze zmianą cen skupu mleka, które obowiązują od 1 lipca.

Nowe ceny umowne na śmietanę ustalone zostały podczas spotkania producentów i handlowców. Średnio rosła ona o ok. 15 proc. Od jutra 1/4 i śmietany spożywczej o 1-procentowej zawartości tłuszczu kosztować będzie: niehomogenizowana 30 zł, homogenizowana — 31 zł. Cena podobnej ilości śmietany 12 proc. wynosi: niehomogenizowanej 38 zł, homogenizowanej — 41 zł. (m)

Wyższa produkcja w lepszych warunkach

W zakładzie mragowskiej Spółdzielni Krawiecko-Bielizniarskiej im. Hanki Sawickiej w Giżycku szyje się kurtki i spodnie dziecięce, podomki damskie oraz spodnie dla zagranicznych kontrahentów.

Firma istnieje trzydzieści pięć lat. 135-osobowa kobieca załoga narazie doczekała się godziwych warunków lokalowych. Dziś, 15 lipca oddany zostanie do użytku nowoczes-

wielu miastach bloki mieszkalne wznoszone są na terenach pozbawionych dotychczas jakiegokolwiek infrastruktury komunalnej.

Najbardziej odczuwalne braki dotyczą ciepłownictwa. Poza Suwałkami i Elkiem — gdzie istnieją scentralizowane źródła ciepła i systemy ciepłownicze — w miastach funkcjonują tylko niewielkie, mało wydajne kotłownie. Za potrzebami nie nadąża też przyrost zdolności produkcyjnych i stacji uzdatniania wody. Przeciagają się wykonanie stacji wodociągowej w Giżycku, Suwałkach i Augustowie. W pozostałych miastach niezbędne jest rozbudowa lub modernizacja urządzeń wodociągowych.

Nakłady na inwestycje komunalne w tym pięcioletnim okresie wyniosły 6,6 mld zł, wystarczając za ledwie na zaspokojenie ok. 75 proc. potrzeb. Prawie 60 proc. budownictwa realizowane więc będzie równoległe z uzbieraniem terenów. Przyspieszenie przygotowania infrastruktury komunalnej jest możliwe, pod warunkiem zwiększenia nakładów.

Kolejny kłopot to zapewnienie specjalistycznego wykonawstwa w dziedzinie instalacji przemysłowych — w ciepłowniach, stacjach uzdatniania wody itp. Możliwości wykonawcze białostockiego „Instal” i przedsiębiorstw suwałskich nie wystarczają.

Jak z odpowiednim wyprzedzeniem przygotować dokumentację? — zastanawia się inwestorzy. Możliwość spółdzielni „Inwestprojekt” w Suwałkach to kropka w morzu. W województwie brakuje samodzielnego biura projektów. Natomiast w biurach poza woj. suwałskim na dokumentację oczekuje się nawet kilka lat.

Najgroźniejszą jednak barierą jest brak gazu. Skutek — zwiększone zapotrzebowanie na energię elektryczną (konieczność zastępowania kucharek gazowych elektrycznymi). Tymczasem istniejące w miastach urządzenia nie są w stanie temu sprostać. Zabiegi i interwencje nie przyniosły rozstrzygnięć. Ostatnie ustalenia mówią o zobowiązaniu energetyków do zapewnienia uzgodnionych wcześniej dostaw energii, lecz bez kucharek elektrycznych. Natomiast Przedsiębiorstwo Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo — wspierane przez Wojewódzki Związek Polskiej — podejmuje w trzecim kwartale br. starania o zawarcie wieloletniej umowy z Mazowieckimi Zakładami Rafineryjnymi i Petrochemicznymi w Płocku na dostawę gazu dla czterech rozprężalni w Suwałkach. Jeśli zostanie ona zawarta, możliwe będzie kontynuowanie budownictwa w planowanych rozmiarach. A jeśli nie...

Problemy wyeliminowałyby doprowadzenie do województwa gazu ziemnego z Białegostoku lub Litewskiej SRR. Niestety wysiłki o uregulowanie tego zamaru, jak dotychczas, pozostają bez rezultatu. Warto dodać, iż pozytywną opinię o takiej inwestycji wyraził Główny Inspektorat Gospodarki Energetycznej. Możliwość wykonawstwa ma również wspomniane Przedsiębiorstwo PGNiG.

W ogóle te polityki z gazem stanowią realne zagrożenie dla wykonania planu obecnego 5-lecia.

Nie wykorzystano szans

poprawy warunków mieszkaniowych to budownictwo jednorodzinne. Charakterystycznym zjawiskiem jest utrzymywanie się na jednakowym — od kilku lat — poziomie liczby budowanych mieszkań (500—600). Przyczyną są niewystarczające ilości materiałów budowlanych (zwłaszcza wykończeniowych) i ich wysokie ceny. Jednocześnie przez ostatnie lata niezmiennie pozostaje maksymalna wysokość kredytu. Od 1984 r. w budownictwie tym obserwuje się zmniejszenie zainteresowania nabywcami działek. Znacznie spadła ilość wydanych zezwoleń na budowę. Istotnym

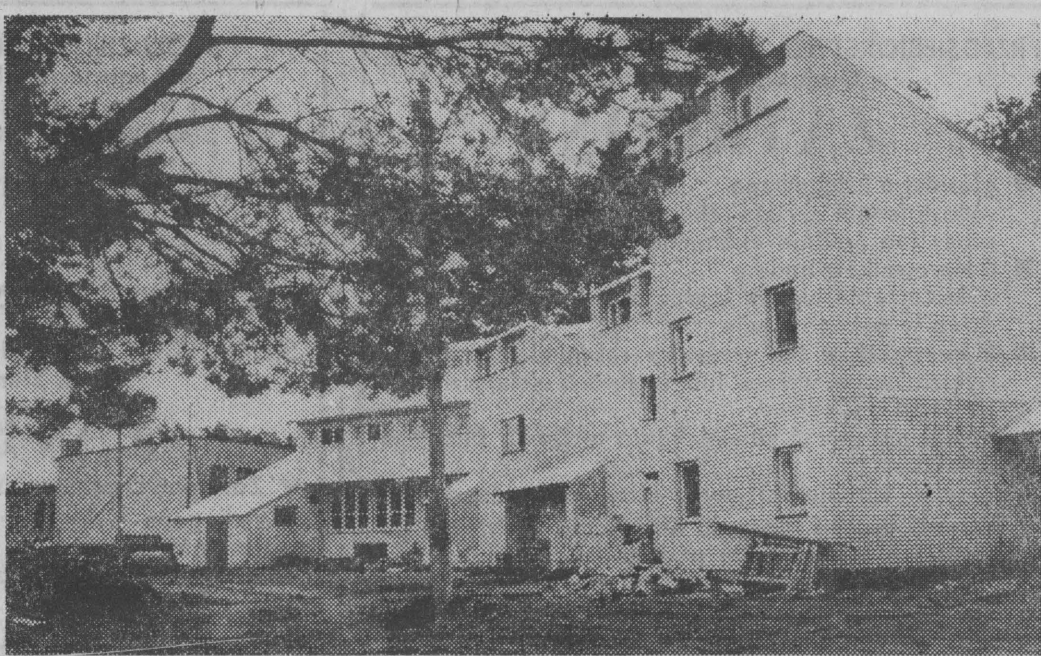
elementem sprzyjającym

realizacji budownictwa mieszkaniowego i infrastruktury technicznej będzie skoncercjonowanie na nim całego potencjału produkcyjnego przedsiębiorstw. Zwiększenie ich możliwości wykonawczych za pomocą dostaw specjalistycznego sprzętu i środków transportu. Na skutek ich braku w ostatnich 5 latach stopień zużycia maszyn osiągnął w ubr. 80 proc.

Konieczne są jednak i inne szeroko rozumiane oszczędności i poprawa efektywności gospodowania w przedsiębiorstwach budowlanych. Na razie, pomimo istniejących warunków i zalet materiałowych, zbyt małe jest ich zainteresowanie korzyściami wynikającymi z obniżenia zużycia materiałów i wprowadzania produkcji ubocznej. Również funkcjonujące obecnie zakładowe systemy wynagradzania nie wpłynęły w zasadniczy sposób na zwiększenie efektywności gospodarowania, przeobrażenia technologiczne, nadwyżki postępu technicznego. Niezbędne staje się więc wprowadzenie zmian zasad premiowania.

Na pokonanie części związanych z budownictwem problemów władze wojewódzkie nie mają żadnego wpływu. Jeśli jednak sprawa gazu nie znajdzie pozytywnego finału, wówczas może się okazać, że liderem w następnym roku „zmija zostanie głowa”, chociaż wysokość przeszkody nie była przecież na jego siły.

J. NOWAKOWSKI



Wkrótce w Wołnej kolo Rajgród (woj. łomżyński) oddany zostanie do użytku budynek na ośmiu mieszkań. W tym roku budowane jest w ramach czynu społecznego mieszkanie przed szkołą w WILKASACH. Znaczące kwoty przeznaczono na remonty placówek kulturalnych. W ubr. rozpoczęto remont kapitalny budynku w Wilkasach. W tym roku urzędzone zostaną w nim Gminny Ośrodek Kultury i Gminna Biblioteka Publiczna. Remontowane są świetlice i kluby w KRUKLINIE, SŁODNACH I SZCZYBALACH GIŻYCKICH. (jot)

Co się buduje w gminie Giżycko?

W gminie GIŻYCKO istnieje 39 placówek handlowych, w tym osiem tzw. punktów sprzedaży pomocniczej. W tym roku budowane jest w ramach czynu społecznego mieszkanie przed szkołą w WILKASACH.

Znaczące kwoty przeznaczono na remonty placówek kulturalnych. W ubr. rozpoczęto remont kapitalny budynku w Wilkasach. W tym roku urzędzone zostaną w nim Gminny Ośrodek Kultury i Gminna Biblioteka Publiczna. Remontowane są świetlice i kluby w KRUKLINIE, SŁODNACH I SZCZYBALACH GIŻYCKICH. (jot)

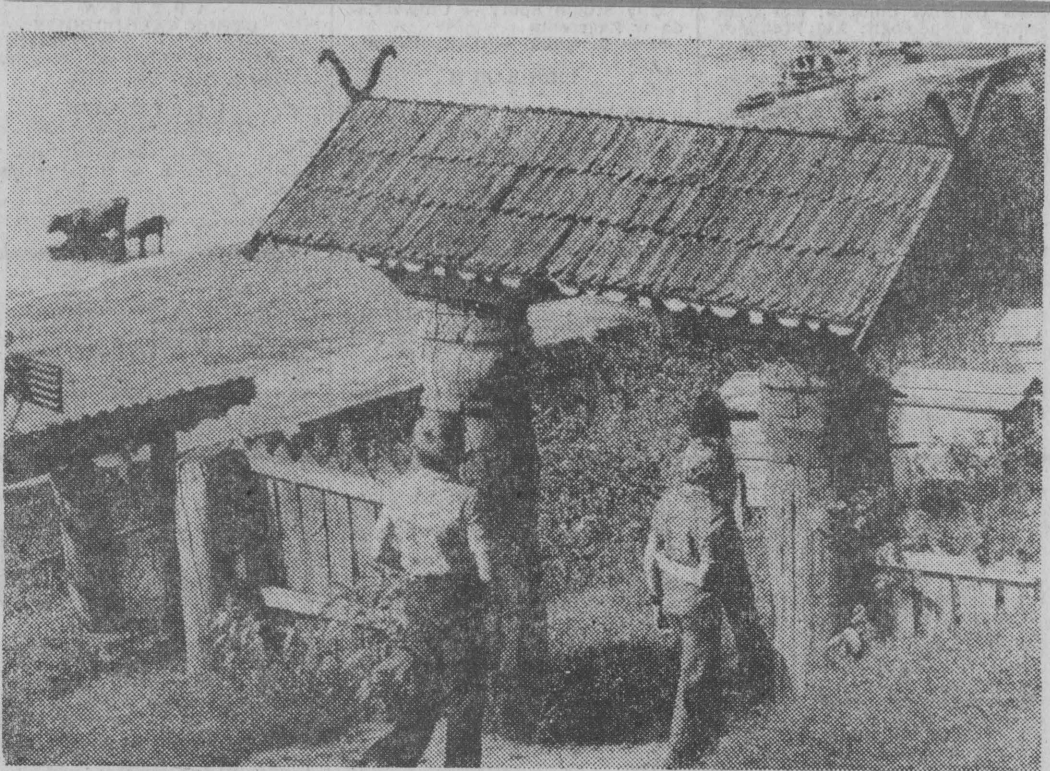
W Grajewie

Kolejka po mieszkania wciąż długa

Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko-Własnościowa w Grajewie rozpoczęła dwudziesty piąty rok swojej działalności. W czterdziestu dwóch spółdzielczych budynkach w osiedlach: Tysiąclecia, Broniewskiego i Waltera mieszka ponad 1790 rodzin. Zasoby mieszkaniowe — to 6103 izby o powierzchni ponad 88,7 tys. m kwadr.

W tym roku oddano do użytku w osiedlach Centrum i Waltera trzy budynki o 74 mieszkaniach. Do końca roku planuje się przekazać mieszkania dla 62 rodzin. Zamieszkają one w dwóch budynkach.

Na spółdzielcze mieszkania oczekuje 628 członków i 1638



kandydatów, w tym 1182 pełnoletnich ze zgromadzonym pełnym wkładem pieniężnym. W Grajewie droga do spółdzielczego mieszkania jest wciąż długa. Dlatego też Zarząd i Rada Nadzorcza Spółdzielni Mieszkaniowej wykończają wszystkie możliwości aby zwiększyć i przyspieszyć budownictwo.

W wielu lokalach będą wymieniane grzejniki panelowe na żelazne. Wyremontuje się też starą sieć centralnego ogrzewania w osiedlach Tysiąclecia i Broniewskiego. (mar)

Jak kupić węgiel?

Utrzymujące się niedostatki węgla skłoniły Urząd Miejski w Suwałkach do opracowania zasad regulujących jego sprzedaż. Powinny one przynajmniej zagwarantować uderkę klientom dniami i nocami wyciekających przed bramą składu opałowego. Ważne, iż nowe zasady honorują istniejącą listę sporządzoną przez samych zainteresowanych nabywców opału.

Wyjaśnienie poprosiliśmy kierowniczkę Wydziału Handlu, Drobnej Wytwarzalności i Usług UM — Annę Nowosadko. — Decyzja o wprowadzeniu nowej formy sprzedaży węgla została podjęta po zapoznaniu propozycji suwałskiej GS przez federację konsumentów i samorządy mieszkańców.

Nowością jest dokonywanie zapisów odbiorców indywidualnych na specjalną listę w składzie opałowym (w kolejności zgłaszania się). Prowadzić się je będzie we wszystkie dni robocze w godz. 14—16. Klienci otrzymają numery. Na ich podstawie można nabyć wszystkie gatunki węgla i koks, oprócz brykietów z węgla kamiennego i brunatnego. Te sprzedawane będą poza listą. Tutaj uwaga: klient musi zadowolnić się gatunkiem opału, jakim w dniu realizacji numeru skład będzie dysponował.

— Jeśli jednak komuś nie będzie on odpowiadał?

„Mamo, tato — pisze do rodziców jedna z uczestniczek kolonii — jeździłam na szalonym koniu! A wczoraj to pływaliśmy prawdziwym statkiem po jeziorach!”

— No tak — śmieje się kierownik kolonii Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych w Białymstoku, znajdującej się w administracji elekcyjnego nadleśnictwa a mieszczącej się w Malinowie, ZBIGNIEW GANKE — zaraz pewnie posadzi mnie, że wsadzałam dzieciaki na dzikie bestie. A tak naprawdę, to konne przejażdżki w niedalekim PGR w Stradach to dla wielu z nich wielkie przeżycie i stąd może tak olbrzymie wrażenia.

Kolonia, położona nad malowniczym jeziorem Łaśmiady jest niemal reprezentacyjną placówką polskich leśników. Dwa lata temu obiekt zajął i miejsce w kraju w resorcie leśnictwa, trzy lata temu — był drugi w letnim współzawodnictwie wśród 70 placówek.

W tym roku od 30 czerwca wypoczywa tu 260 dzieci pracowników resortu leśnictwa z całego kraju. Dochodzi jeszcze 80 młodych ludzi z obozu żeglarskiego Ogniska TKKF „Łaśmiady” przy OZLP. Na drugim turnusie wypoczywać będzie 50 dzieci z Czechosłowacji w zamian za co polskie maluchy pojedą do naszych południowych sąsiadów (taką wymianą trwa już od kilku lat), a wakacyjna przygoda trwać będzie do końca sierpnia. W kwietniu byli tu młodzi Niemcy z FDJ, możliwości skorzystania z ośrodka interesują się Bułgarzy, zabiegają o niego Dunczyce. Jego kierownik — Piotr Lewiński nie może się opędzić przed chętnymi.



Na żeglarskim obozie nad jeziorem Łaśmiady młodzież zdobywa wodniackie sylfury. Na razie — pod okiem instruktorów, ale już niedługo — samodzielne rejsy pod żaglami.

Łomżyński „MIS” nie śpi

Łomżyńska Spółdzielnia Pracy Wzrostów Zabawkarskich „Mis” posiada swe zakłady w Łomży, Grajewie i Goniądzu. W ubiegłym roku wyprodukowała zabawki wartości 320 mln złotych. Część z nich wyeksportowała do Belgii, RFN i Szwajcarii.

Spółdzielnia specjalizuje się w wytwarzaniu zabawek pluszowych i tekstylnych m.in. miśkików i przytulnych misiołów, zajączków, pieszków, kotków i lisów. W tym roku załoga łomżyńskiego zakładu zamierza wyprodukować do 100 tysięcy zabawek, w łomżyńskim — dwa dziesiątki, a w goniądzkim — jedenastkę.

Załogi pracują w dobrych warunkach. W Grajewie w jasnych pomieszczeniach i z zapleczem socjalnym pracuje 79 osób od 1981 roku. W Goniądzu w nowym budynku 50-osobowa załoga pra-

Gmina Puńsk przoduje!

W ub. r. na szczególne wyróżnienie zasłużyli mieszkańcy gminy PUŃSK (woj. suwałskich). Wartość czynów społecznych w przeliczeniu na mieszkańca wyniosła 13 tys. zł. Powstała tam m.in. sieć wodociągowa wartości 71 mln zł, wyremontowano i zmodernizowano 26 km dróg, zagospodarowano park, wybudowano sklep i przystanek PKS, urządzono dwa boiska szkolne. We wsiach OSZKINIE i SZLONKIE-MIE wszystkie gospodarstwa, dzięki społecznej pracy, mają telefon.

(jc)

Wypoczynek na „szalonym koniu”

Rozmawiałem z wieloma dziećmi — sporo z nich przyjechało na kolonie po raz pierwszy w życiu i są, jak to powiedziało jedno z nich — „okrutnie zadowolone”. Wielkie jest zaangażowanie 50-osobowego personelu oraz dwóch ludzi, którzy „głową i sercem” odpowiadają za sprawne funkcjonowanie ośrodka: kierownika działu socjalnego biostockiego OZLP — Jerzego Zmudzińskiego oraz nadleśniczego Nadleśnictwa Elk — Mariana Podleckiego (przy okazji — wielkiego społecznika, który nie ogranicza się do nadzorowania spraw obiektu w Malinowie jedynie z biurka).

Dodajmy, że ośrodek nad Łaśmiadami tętni życiem niemal przez cały rok, bowiem wiosną i jesienią odbywają się tu liczne szkolenia i kursy a gdy spadnie śnieg — zimowiska dla szkolnej działki (z własnymi bojami).

Tekst i fot. MICHAŁ PIEKAREK



Na żeglarskim obozie nad jeziorem Łaśmiady młodzież zdobywa wodniackie sylfury. Na razie — pod okiem instruktorów, ale już niedługo — samodzielne rejsy pod żaglami.

SPORT

W piątek w Suwałkach

Jagiellonia — Żalgiris Wilno

Pikarze Jagiellonii nadal przebijają na grupowaniu w Suwałkach. Jak już informowaliśmy, rozegrali w minioną niedzielę pierwszy mecz sparingowy. Natomiast w piątek, 15 lipca, w Warszawie, w ramach turnieju o mistrzostwo stolicy, wzięli udział w meczu z ZSRR Żalgirisem Wilno.

Drużyna ze stolicy Litwy przyjechała do Polski z rewizją. Niedawno biłostockanie przebywali na obiektach Żalgirisu. Dwukrotnie grali mecz z tą drużyną. Wygrał Żalgiris 2:0 i 1:1. W piątek dojdzie do rewanżu.

I jeszcze jedna informacja od organizatorów spotkania. Wzrostki karne wolnego wstępu wydane przez Wigry nie będą ważne w meczu Jagiellonia — Żalgiris. (dk)

Udane występy

J. Kisiela

w Uniwersjadzie '87

W Zagrzebiu trwa święto sportowców — studentów, XV Letnia Uniwersjada. W drugonowym turnieju szachowym barw reprezentacji Polski bronił były zawodnik Mazura Elk Jarosław Kisiel.

W eliminacjach nasza drużyna zanotowała następujące wyniki: 8:0 z Jugosławią (J. Kisiel zdobył 2 punkty), 7:8 z Węgrami (J. Kisiel 1 pkt), 5:3 z Francją (J. Kisiel 2 pkt).

Po tych spotkaniach nasz zespół awansował do półfinału, w którym zmierzył się z drużyną ZSRR. Był to dosyć dziwny mecz. Po czterech godzinach gry, w której Kisiel zdobył 3 punkty, a nasz przeciwnik 1 punkt, w ostatniej chwili Kisiel zdobył 4 punkty, co dało naszemu zespołowi zwycięstwo. W tym momencie nie popisał się sedemnie zaliczając w naszej drużynie. Nastąpiła seria 6 porażek i biało-czerwoni zeszli z planu pokonani 6:9.

Mecz o 3 miejsce z reprezentacją Włoch miał jeszcze bardziej dramatyczny przebieg. Po rozegraniu wszystkich 16 walk wynik był remisowy 8:8 (trafienia 6:6). Zasiadł więc konieczność rozegrania dodatkowego pojedynku. Stoczył go Jarosław Kisiel i Aldo Cavalieri. Polski szachista prowadził 4:3 i tylko jedno trafienie dzieliło naszą drużynę od zdobycia brązowego medalu. Niestety, w tym momencie nie popisał się sedemnie zaliczając w naszej drużynie. Nastąpiła seria 6 porażek i biało-czerwoni zeszli z planu pokonani 6:9.

W Maratonie Grunwaldzkim

Rekord życiowy

J. Lemancewicz

W sobotę odbył się w Olsztynie Maraton Grunwaldzki, w którym wzięło udział ok. 60 zawodników z całej Polski. Zawody rozegrano w trudnych warunkach: poafalowana trasa, opady deszczu. Dlatego też nie osiągnięto dobrych wyników.

Zwycięzcy byli zawodnik Podlasia Białystok Andrzej Malicki (AZS Olsztyn) — 2:31,34 przed Józefem Kasanekiem (Wawel Kraków) i Januszem Stanczakiem (Olimpia Poznań) — w tym samym czasie co zwycięzca.

W biegu uczestniczyło dwóch zawodników z naszego regionu. Jan Lemancewicz (Giżycko) zajął 14 miejsce z czasem 2:33,00. Jest to jego rekord życiowy, a zarazem 19 wynik w historii biostockiego w maratonie. W naszym województwie, natomiast Tadeusz Dziekonski (Jagiellonia), dla którego był to 70 start na trasie 42 km 195 m, ukończył zawodów na 22 pozycji z czasem 2:51,27. (JG)

Po sezonie (3)

Wczoraj zakończyliśmy prezentację końcowych tabel rozgrywek pikarskich w sezonie 1986—87 w woj. suwałskim. Dziś rozpoczynamy przedstawianie klasyfikacji pikarzy łomżyńskich.

SENIORZY

Klasa „A”

1. Warmia	31: 5	76:18
2. Bug	27:13	83:37
3. Orzeł	28: 8	84:21
4. Sparta	22:14	48:32
5. Unia	17:19	36:42
6. Czarni	18:21	34:49
7. Górki Sypniewo	15:21	43:61
8. Sokół	7:29	29:39
9. Elektro	7:29	5:17
10. Stawiski	7:29	21:67

Do klasy okręgowej awansował zespół Warmii Grajewo.

JUNIORZY

Klasa okręgowa

1. Wkra Żuromin	42:10	73:23
2. Bug	37:13	83:37
3. Ostrovia	37:13	63:34
4. Orzeł	36:16	44:17
5. Olimpia	24:13	37:38
6. Pionk	32:29	67:49
7. Makowianka	30:22	53:46
8. Izolacja	22:30	40:64
9. Elektryk	22:30	33:39
10. LKS II	20:32	42:41
11. Nadnarwianka	17:35	42:83
12. Wisa	11:38	32:73
13. Start	12:40	38:118
14. Przasnysz	9:43	24:66

JUNIORZY MŁODSI

Klasa okręgowa

1. Warmia	23: 9	52:24
2. Przasnysz	22:10	47:21
3. Narew	13:17	33:42
4. Bug	11:13	36:69
5. Ruch	11:21	32:49
6. Olimpia	9:23	24:53

Do usług?!

„Awantura”
czy „stacytyczny”?

★ FISKUS JEST ŚLEPY! ★ OGŁOSZENIA Z PRZYMRUŻENIEM OKA ★ DO PROKURATORA CZY DO CECHU? ★ NA UL. WESOŁEJ WSPÓŁCZUJĄ...

Pod hasłem: „Awantura o usługi” zaprosiliśmy 8 lipca naszych Czytelników do udziału w telefonicznym spotkaniu, które miało ambicję wystawienia cenzurki biurościom usługom. I po owym spotkaniu — za wolą naszych rozmówców — zmieniamy hasło na: „STAN KRYTYCZNY”. Wyjawyśmy bowiem jeden tylko głos w laurkowym tonie (wyraży uznania dla jakości usług i kultury obsługi w punkcie „Feminy” przy ul. Warszawskiej), pozostałe wypowiedzi były nader krytyczne. Dostało się przy okazji i lokalnej prasie za zamieszczenie w rubryce ogłoszeń anon-sów przywłażnych wykonawców.

Ofiara — jeżeli można tak powiedzieć — jednego z nich padła Mirosława R. mieszkająca przy ul. Cedrowej. Wykonawca — Z. Drzwilewski — reklamujący się w ogłoszeniach jako specjalista od malowania i tapetowania (tel. 335-06) za sumę 35 tys. zł. podjął się wytapetowania (z materiałów zleceńiowców) jednego pokoju! Nie bacząc na cenę, pani Mirosława R. zawarła umowę — zlecenie. Niestety, ustne. A konto, drugiemu panu, który mienił się być pracownikiem Z. Drzwilewskiego, wypłaciła 10 tys. zł. Wzięła urlop i czekała na pojawienie się fachowców. Nie zjawili się, zaś pan reklamujący swoje usługi w lokalnej prasie umyślnie, bo — jak powiedział — nie jest odpowiedzialny za ekscesy pracownika. Nasza rozmówczyni jeszcze się waha nad kolejnością — najpierw do prokuratora, czy do Cechu?

Bardzo podobna była skarga Marii M. mieszkającej na ul. Podulnowej. Z prasowego anonusu wyszukała ona specjalistę od napraw maszyn do szycia — J. Borowski. Pan ten ma zakład w piwnicy przy ul. Upalnej 34. Ale pasjami reklamuje się — ma — jak powiedział — nie jest odpowiedzialny za ekscesy pracownika. Nasza rozmówczyni jeszcze się waha nad kolejnością — najpierw do prokuratora, czy do Cechu?

Usługi świadczone pod szyldem rzemiosła indywidualne...

ZAŁEŻY...

Paczkologia

Znajoma bardzo się ucieszyła, gdy syn poinformował ją telefonicznie, że wysłał dwa opakowania kawy. Ma niskie ciśnienie i mało czarna to prawie lekarstwo.

Po tygodniu zaczęła się niepokoić — paczka z Warszawy powinna była już nadejść. Minęły dwa tygodnie, miesiąc... a kawy jak nie było, tak nie ma.

Syn indagowany w tej sprawie przysłał, iż na paczce wy-pisał, zgodnie z prawdą, jej zawartość, „Ciepła dusza” — orzekła adresatka, nie mając już wątpliwości, że paczki nigdy nie ufrzy. Kawa, wiadomo, takowy kasek.

Nadawca interweniował w urzędzie pocztowym w Warszawie, do którego zaniósł przesyłkę. Odpowiedziano mu, iż ze stolicy paczka została wysłana, superując tym samym niedowierzanie, że jak złodziej — to gdzie indziej.

Mając na względzie doświadczenie sąsiadki, zaczęłam zastanawiać się, czy podać prawdziwą zawartość na paczce z lekarstwem, z trudem zdobytym, kosztownym i bardzo komuś innemu potrzebnym. Najpierw wyłożyłam przed siebie paczkę, jak przystało na właścicielkę paczki, zawartość paczki (przekazywaliśmy), udaliśmy się po poradę do urzędu przy Ryńku Kościuszkim. Upewniliśmy się, że paczka jest w porządku, że należy sprowadzić paczkę wielkości minimum karty pocztowej. Złożyłam dwie gazety i zaniósłam przesyłkę do tegoż urzędu.

Alisi okazała się ona stanowczo za mała. Nie było gdzie doczepić obowiązkowych naklejek, solidnych rozmiarów. Do nowej, większej, paczki złożyłam osiem „kurierów”. Naklejki się zmieszczyły, zawartość dotarła do adresata. Napis „lekarstwo” nikogo nie skusił. (a)

NASZ TELEFON
223-77

„Jasna Polana”
pozostanie

W relacji z ostatniej sesji MRN w Białymstoku przedstawiłam w skondensowanej formie dwie wersje nowego projektu zagospodarowania osiedla „Skorupy”.

Gość dyskusja w czasie obrad i dorównaniu jej temperatura powietrza na zewnątrz, wpłynęły ujemnie na jakość strzeżenia. Chcę uspokoić właścicieli „Jasnej Polany” — ogród pozostanie! Planuje się natomiast przebudowę przylegającego do niego terenu, położonego przy projektowanej ul. Kujawskiej. W I wersji ma on być przeznaczony na potrzeby komunikacyjne (np. parkingi), natomiast w drugiej — pod zabudowę jednorodzinna z usługami dla ludności. (olp)

Przerwy w nadawaniu
programu radiowego
i telewizyjnego

Jak nas informuje Okręgowy Urząd Radiokomunikacji w Białymstoku, w związku z remontem masztu w Radiowo-Telewizyjnym Centrum Nadawczym w Kryniewach koło Białegostoku, mogą wystąpić przerwy w nadawaniu w kanale VIII pierwszego programu TV w godzinach przedpołudniowych 15, 16 i 17 lipca oraz II, III i IV programu Polskiego Radia na falach UKF w godz. 8-16 w dniach 20, 23 i 24 lipca.

Mieszkańcy Białegostoku i okolic, w czasie braku sygnału w VIII kanale, będą mogli odbierać pierwszy program w kanale XI (na tym kanale normalnie odbierany jest drugi program TV).

Ponieważ wykonywanie znacznej części prac remontowych uzależnionych jest od warunków pogodowych, podane terminy ograniczeń emisji mogą ulec przesunięciu na dni późniejsze. Okręgowy Urząd Radiokomunikacji przeprasza telewidzów i radiosłuchaczy za ograniczenia w nadawaniu programów R i TV. (h)

Nie ma lata w MPK

- ▲ CODZIENNIE 200 AUTOBUSÓW NA 23 LINIACH
- ▲ PO SZCZECIE MIEJSKIM — SZCZYT „PŁAZOWY”
- ▲ „ZIELONE LINIE” POSZŁY W ZAPOMNIENIE
- ▲ Z BAROMETREM W REKU

Synopticy zapowiadają, że nadal po krótkim ochłodzeniu będzie ciepło. Wiele mieszkańców Białegostoku, gdy tylko może, wyjeżdża poza miasto. Oczywiście autobusami MIEJSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA KOMUNIKACJI. Wszak, w którą stronę nie wsiąść nosa nawet w obrębie metropolii podlaskiej, tam są lasy lub wody.

Jak się nam jeździ? Różnie, bo na niektórych liniach są już cztery szczyty: poranny i popołudniowy dla tych wszystkich pasażerów, którzy dzień spędzają pracując, w pozie czoła przy warsztatach pracy, w wielu przedsiębiorstwach produkcyjnych. Drugi szczyt występuje w dniu pogodny i słoneczny w godz. 9-11, a także nakłada się w godzinach popołudniowych. Dotyczy to linii komunikacyjnych dowożących białostoczian na plaże do Dojłid, Wasilkowa lub podmiejskich lasów.

— Ile samochodów jest na trasach w takie dni? Które trasy są najbardziej obciążone? Czy będą uruchamiane „zielone linie”? — Odpowiedzi

przyrzadzał sobie, świeżym. Nie był to pierwszy „skok” owego pana, gdyż dokonał go w warunkach rezerwy, co zostało pewnie przez Sąd zauważone. Tymczasem prokurator, do rozprawy, posłał go do aresztu.

CINKIARZE
NA POŁUDNIU

Przed Pewexem na ul. Sienkiewicza jakos w ostatniej chwili, gdy dojechał do wozu, wsiadł do niego, co było dla niego wielką radością. W tym czasie prokurator, do rozprawy, posłał go do aresztu.

TYLKO NIE BIMBER!

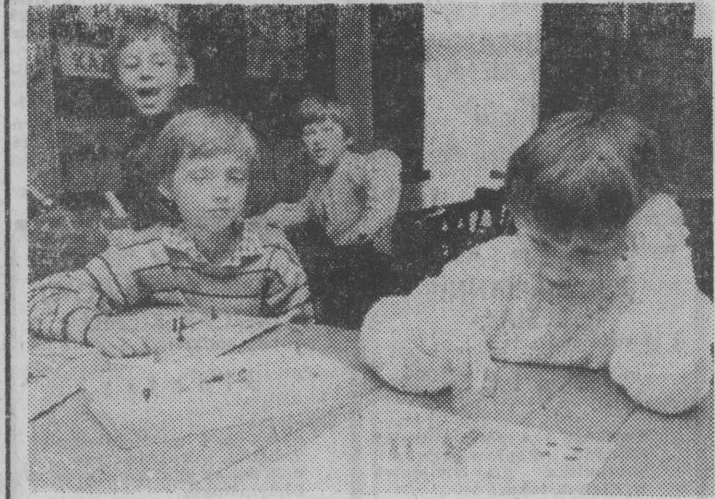
„przepraszam, teraz wielu dawnych, wytrwałych nawet producentów nocnego trunku, którzy nacieli się na tym procederze tak, że nie chcą już mieć z nim do czynienia. Okazuje się, że w ostatnich kilkunastu miesiącach problem bimbowości w naszym województwie radykalnie zmienił, do czego przyczyniły się w decydującym stopniu surowe kary, faworyzowane przez sąd, oraz ustawy o szkodliwej odpowiedzialności karnej. W naszej rubryce też rzadziej już pisujemy na ten temat, toteż odnotujmy tylko, że ku przypominaniu i przestrzeżeniu — dwa przykłady z rejonu białostockiego.

W MIEŚCIE
WAKACJE
A jednak

pod trzepakiem

Jedno z wielu podwórek w śródmieściu Białegostoku. W poniedziałekowe przedpołudnie na odpranym ławkach siedzą matki pilnujące małe dzieci. Obok na trawie w tzw. gumie skaczą trzy dziewczynki. Pod trzepakiem chłopcy kopią piłkę. Gwar dziecięcy wypełnia to podwórko do późnych godzin wieczornych.

Tak jest w każde letnie i zimowe wakacje — stwierdza pani Hanna Wasilewska, matka 4-letniego Krzysia. Bo właściwie co te dzieci mają robić? Przedszkola i szkoły nieczynne... Jeden miesiąc spędzają z rodzicami, a drugi na ogół przy bloku. Żadna matka nie pozwoli na wyjazd



Dziewczęta upodobały sobie różne gry stołowe.

Nie ma lata w MPK

- ▲ CODZIENNIE 200 AUTOBUSÓW NA 23 LINIACH
- ▲ PO SZCZECIE MIEJSKIM — SZCZYT „PŁAZOWY”
- ▲ „ZIELONE LINIE” POSZŁY W ZAPOMNIENIE
- ▲ Z BAROMETREM W REKU

Synopticy zapowiadają, że nadal po krótkim ochłodzeniu będzie ciepło. Wiele mieszkańców Białegostoku, gdy tylko może, wyjeżdża poza miasto. Oczywiście autobusami MIEJSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA KOMUNIKACJI. Wszak, w którą stronę nie wsiąść nosa nawet w obrębie metropolii podlaskiej, tam są lasy lub wody.

Jak się nam jeździ? Różnie, bo na niektórych liniach są już cztery szczyty: poranny i popołudniowy dla tych wszystkich pasażerów, którzy dzień spędzają pracując, w pozie czoła przy warsztatach pracy, w wielu przedsiębiorstwach produkcyjnych. Drugi szczyt występuje w dniu pogodny i słoneczny w godz. 9-11, a także nakłada się w godzinach popołudniowych. Dotyczy to linii komunikacyjnych dowożących białostoczian na plaże do Dojłid, Wasilkowa lub podmiejskich lasów.

— Ile samochodów jest na trasach w takie dni? Które trasy są najbardziej obciążone? Czy będą uruchamiane „zielone linie”? — Odpowiedzi

przyrzadzał sobie, świeżym. Nie był to pierwszy „skok” owego pana, gdyż dokonał go w warunkach rezerwy, co zostało pewnie przez Sąd zauważone. Tymczasem prokurator, do rozprawy, posłał go do aresztu.

CINKIARZE
NA POŁUDNIU

Przed Pewexem na ul. Sienkiewicza jakos w ostatniej chwili, gdy dojechał do wozu, wsiadł do niego, co było dla niego wielką radością. W tym czasie prokurator, do rozprawy, posłał go do aresztu.

TYLKO NIE BIMBER!

„przepraszam, teraz wielu dawnych, wytrwałych nawet producentów nocnego trunku, którzy nacieli się na tym procederze tak, że nie chcą już mieć z nim do czynienia. Okazuje się, że w ostatnich kilkunastu miesiącach problem bimbowości w naszym województwie radykalnie zmienił, do czego przyczyniły się w decydującym stopniu surowe kary, faworyzowane przez sąd, oraz ustawy o szkodliwej odpowiedzialności karnej. W naszej rubryce też rzadziej już pisujemy na ten temat, toteż odnotujmy tylko, że ku przypominaniu i przestrzeżeniu — dwa przykłady z rejonu białostockiego.

Co słychać
w zespole?

Z tym pytaniem zwróciłam się do przedstawicieli trzech II-ligowych drużyn Białegostoku.

— Przygotowania do nowego sezonu — stwierdza prezes AZS — OLSKI. Nasze najmłodsze zespoły — w tym młodych siatkarzy AZS — będą pobiły na obozach sportowych. W październiku odbędą się mistrzostwa Polski juniorów AZS, które odbędą się w dniach 25-27 września w Białymstoku. W październiku odbędą się mistrzostwa Polski seniorów AZS, które odbędą się w dniach 25-27 września w Białymstoku. W październiku odbędą się mistrzostwa Polski seniorów AZS, które odbędą się w dniach 25-27 września w Białymstoku.

Opiekunka grupy — Renata Karwacka zapewnia, że program pobytu na półkolonii jest ciekawy. Także propozycji przedstawianych przez miejskie placówki kulturalne jest w tym roku dużo. Zresztą telefon dzwoni bez przerwy: raz zapraszają z MDK, to znów z „Relaxu”. Może — zastanawia się pani Renata — za dużo imprez przeniesiono do pomieszczeń, za mało zaś atrakcji na powietrzu. Nie ma zawodów sportowych i dlatego w ubiegłym tygodniu wiele razy wyjeżdżaliśmy poza miasto.

Miało polowa pierwszego miesiąca wakacji. O tym, że nie wszystkie dzieci mogą wyjechać na kolonie i obozy wiadomo już w kwietniu. I chociaż kluby osiedlowe i niektóre szkoły zapraszają do wspólnego wypoczynku, to pod trzepakiem tam dzieci, a w placówkach raczej pusto. Może więc pomysli pani H. Wasilewskiej warto kupić? (kp)

Weekend na drogach
i w ośrodkach

O niebezpieczny wypoczynek

Jak zapowiedzieliśmy wcześniej, pod takim hasłem w ubiegłą sobotę i niedzielę w całym naszym kraju odbyły się dwa dni imprez. W tym roku akcja, w której obok milicjantów uczestniczyli członkowie WOPR, miała na celu kontrolę i nadzór nad bezpieczeństwem w czasie wakacji. W tym celu milicjanci i WOPR przeprowadzili kontrolę na drogach i w ośrodkach. W tym celu milicjanci i WOPR przeprowadzili kontrolę na drogach i w ośrodkach.

W tym celu milicjanci i WOPR przeprowadzili kontrolę na drogach i w ośrodkach. W tym celu milicjanci i WOPR przeprowadzili kontrolę na drogach i w ośrodkach.

W tym celu milicjanci i WOPR przeprowadzili kontrolę na drogach i w ośrodkach. W tym celu milicjanci i WOPR przeprowadzili kontrolę na drogach i w ośrodkach.

W tym celu milicjanci i WOPR przeprowadzili kontrolę na drogach i w ośrodkach. W tym celu milicjanci i WOPR przeprowadzili kontrolę na drogach i w ośrodkach.

W tym celu milicjanci i WOPR przeprowadzili kontrolę na drogach i w ośrodkach. W tym celu milicjanci i WOPR przeprowadzili kontrolę na drogach i w ośrodkach.

W tym celu milicjanci i WOPR przeprowadzili kontrolę na drogach i w ośrodkach. W tym celu milicjanci i WOPR przeprowadzili kontrolę na drogach i w ośrodkach.

W tym celu milicjanci i WOPR przeprowadzili kontrolę na drogach i w ośrodkach. W tym celu milicjanci i WOPR przeprowadzili kontrolę na drogach i w ośrodkach.

W tym celu milicjanci i WOPR przeprowadzili kontrolę na drogach i w ośrodkach. W tym celu milicjanci i WOPR przeprowadzili kontrolę na drogach i w ośrodkach.

W tym celu milicjanci i WOPR przeprowadzili kontrolę na drogach i w ośrodkach. W tym celu milicjanci i WOPR przeprowadzili kontrolę na drogach i w ośrodkach.

W tym celu milicjanci i WOPR przeprowadzili kontrolę na drogach i w ośrodkach. W tym celu milicjanci i WOPR przeprowadzili kontrolę na drogach i w ośrodkach.

W tym celu milicjanci i WOPR przeprowadzili kontrolę na drogach i w ośrodkach. W tym celu milicjanci i WOPR przeprowadzili kontrolę na drogach i w ośrodkach.

W tym celu milicjanci i WOPR przeprowadzili kontrolę na drogach i w ośrodkach. W tym celu milicjanci i WOPR przeprowadzili kontrolę na drogach i w ośrodkach.